

Dziśniejszy numer kosztuje jak zwykłe 20 groszy.

Nai. pozi. opł. rycz.

Numer zawiera 16 stron druku.

Wydanie: F

Cena numeru
w Krakowie:
na prowincji **20 gr.**

PRENUMERATA WINOSI:
W Krakowie bez odrębnego zł. 6/-
W Krakowie z odrębnym zł. 6/-
Na prowincji zł. 6/-
Zagranicą zł. 10/-

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

Rok XVII.

Kraków, czwartek 20 maja 1926.

Nr. 137.

Wstrząsający obrzęd pogrzebowy poległych na ulicach Warszawy
(Patrz artykuł wewnątrz numeru).



Muły polegli.



Rodziny poległych, opakujące zmarły.

Pr. II, 40/26.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!
Sad okręgowy karny, jako sądowy w Krakowie o-
rażał na wniosek Prokuratury po mld. § 683, art.
488, art. 492 i 493, p. k.:

I. Trost zatrudnionego w Nr. 129 przedwojenego
empośrednika polskiego Ilustrowanego Kuryer Codzien-
ny, dary Kraków, dnia 15 maja 1926 artykułu z na-
stępem: „Skonfiskował, upi się i poszedł spać”, z u-
stępem od słów: „Oto r. Blachint” do słów: „stan u-
rzadniczy” — zarzec „przedmiotem latte wystąpienia
z § 488 n. k. I art V, ustawy z 17/12 1892 L 8 ex
1893 dana 1893”.

II. Zarzuciona konfiskata powyższego czasopisma zo-
stała zatwierdzona, a cały zabrany nakład tegoż ma
być zniszczony.

III. Zakazanie się dalszego rozeszczania inkrymino-
wanego ustwu, powyższego artykułu, a także ten ma-

być we formie przesłanej w najbliższym numerze
inkryminowanego czasopisma ogłoszony.

2
a b o w i e m
w artykule tym, nie drzewieć, że uchylone jest
zakaz przekazywać naftów żałobnych i olejów
byczego, których obwinianego w opiniach publikowanych po-
gardiwiły oszczędza, lub prosto mogły, a obawa za-
skorowana została przeciw publicznemu urzędnikowi
odnoszącemu do tego czynnością zawodową, — co stanow-
iło występstwo art. V ustawy z 17/12 1892 N. 8 ex 1893
danza, § 488 u. k.

wartownictwo poleca się Redakcji czasopisma „Ilus-
trowany Kuryer Codzienny”, aby te uchwały w ne-
bliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod
rygorem §. 20, na prz. bezpieczeństwa zamieścić.

Sąd Okręgowy, karny, jako przewodniczący Sędziostwo II

Podpis nieczytelny.

Poco przelano bratnią krew?

(Korespondencja „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”).

Warszawa, 19 maja.

Ma więc Polska „rząd ludzi uczciwych i go-
dnych władz” — jak zapowiedział w sobote
o świecie szef sztabu generalnego, gen. Burhardt-

niską politykomanię i kuluarowe infrygan-
ctwo — czystemu idealizmowi kombatanłów,
którzy o niepodległość Ojczyzny się krawali, i
którzy każdej chwili niepodległości tej mogą
być zmuszeni bronić, a jednak od życia państ-
wa są systematycznie odsuwani. Podobna
ideologia zrodziła włoski faszyzm.

© digitalizacja: mbc.malopolska.pl



Bukacki. Miała już Polska odrodzoną do tego
czasu 14 gabinetów. Rządziło już nam 142 mi-
nistrów. Czy nikt z nich nie zasługiwał na miano
„człowieka uczciwego”? Czy żaden nie był
„godzien władzy”? Tego chyba nikt w Polsce
twierdził się nie ośmiał.

Ale nie dla talmudycznych sporów za pióro
chwytamy. Chwila jest zbyt poważna. Chcemy
rzucić na papier partię dręczących nas pytań
i myśli. Nie partyjniczo nami kierne. Od lat
szeregi pracujemy w skromnym zakresie dla
Polski na paryskim posterunku. Przypadek zda-
rzył, że ostatni wypadki zostały nas w War-
szawie. Z góry rok temu formalnie, a faktycz-
nie jeszcze dawnej, rozstaliśmy się z obozem
nie mającym zrozumienia ani dla współcze-
snych haseł polityki społecznej, ani dla polity-
ki porozumienia wobec mniejszości narodowych,
ani dla polityki zagranicznej, która musi być
w miarę realistyczna bez odrzucania jej ce-
lów mistycznych.

Jak większość Polaków — i my żywiły gło-
bekączęść dla pierwszego Marszałka odrodzo-
nej Republiki, Józefa Piłsudskiego. Kochamy go
jako Wodza, bo z bronią w ręku walczącego
za Polskę na polach bitew Francji. Jesteśmy
pełni podziwu dla jego cnot żołnierskich i ohy-
watelskich. Nieraz jednak zastanawialiśmy się
nad polityczną celowością jego gestów.

I dziś, z najgłębszym bólem i z troką o przy-
szłość naszej Ojczyzny, zapytujemy:

Dlaczego lala się krew bratnia na ulicach
stolicy?

Za co 302 synów Polski życie oddalo,
a z góra tysiące poniosło ranę?

Wiemy, że Marszałek Piłsudski nie zwykł
jest z zamiarami swymi zwierzać się nawet
swym najbliższym, mamy więc nadzieję, że już
wkrótce wypadki na pytania nasze odpowiedź
nam przyniosą.

Dziś przecież pytania te zawiły nad Polską
w całej swej tajemniczej grozie. Stawia je nam
Europa. Stawia je sobie Naród Polski. Jesteśmy
głęboko przekonani, że stawiają je sobie nawet
ci, którzy tłumaczą nam sens dokonanego przez
Marszałka „przewrotu moralnego”.

Nie trafia nam wcale do przekonania odpo-
wiedź, jaką znajdziemy w ulotkach, roznoszo-
nych z samochodów w sobotę popołudniu po
Warszawie przez żołnierzy Marszałka:

„Zbrodniczy zamach garści szaleńców
z posłem Witosem na czele — czytamy
tam — został udaremniony przez Naczelnego
Wodza Marszałka Piłsudskiego. Prze-
lana krew bratnia spadnie na głowy i su-
mienia warcholów i garści obalamionych
przez nich żołnierzy, którzy zdają się o-
bałenia Konstytucji (?) i uczytowania z
armii narzędzi swojej kliki”..

W „Glosie Prawdy” (15 bm.), organie p. Woj-
ciecha Stępieńskiego, którego Marszałek za-
szczycił swą zaufaniem, znajdziemy powa-
żniejszą próbę odpowiedzi „Gloss Prawdy”

przeciwstawia sobie dwie siły:

niską politykomanię i kuluarowe infrygan-
ctwo — czystemu idealizmowi kombatanłów,
którzy o niepodległość Ojczyzny się krawali, i
którzy każdej chwili niepodległości tej mogą
być zmuszeni bronić, a jednak od życia państ-
wa są systematycznie odsuwani. Podobna
ideologia zrodziła włoski faszyzm.

W ideologii „Piłsudczyków” widzimy luki czy niedopowiedzenia.

Jeśli Marszałek Piłsudski rozpoczął walkę 12 bm. w myśl takich własnych hasel, to akcji swojej bynajmniej nie zakończył zdobyciem Belwedera.

Myslimy, że mało kto w Polsce żałuje dawnego gabinetu, ale trudno jest twierdzić, że cała Polska z entuzjazmem powitała nowy gabinet, jako rezultat zbrojnej akcji Marszałka.

Albowiem do takiego celu można było doprowadzić bez przelewu krwi, bez naruszenia dyscypliny w armii, bez rebelii przeciwko rządowi, wyłoniąc mimo wszelkiego zgodnie z Konstytucją i rozporządzającego niewątpliwa wierność w Sejmie. Bo ta wszystko może mieć dla przyszłości państwa skutki tragiczne. A kiedy w jakim stopniu dwa dni walk ulicznych zrównowały nasz „prestige” państwo zagranicę?

Najwybitniejszą osobistością rządu p. Barlacha jest Marszałek Piłsudski, minister spraw wojskowych. Gieszymy się niewymownie z jego po-

wrotu do alianty czynnej. Liczymy, iż wykorzysta on swój wpływ bezpośredni na rząd, aby przeprowadzić w państwie istotną i zasadniczą sanację.

To co mamy — to prowizoryum. Trzeba zasadniczej reformy Konstytucji.

Trzeba wzmacnienia władzy wykonawczej.

Trzeba ograniczyć Sejm do władzy ścisłe nawiązowanej, chroniąc go przy pomocy odnośnej ordynacji wyborczej przed bieżącymi nędnego „politykierstwem”. Trzeba wytrwałe, tępko korupcję, jaką młode drzewo naszej drugiej państwowości podrywa. Trzeba wreszcie czuwać, aby złotego nie zabiła polityka demagogicznych schlebiań i pójścia drogą najmniejszego oporu.

Jeśli taki jest plan akcji Marszałka, jeśli wykonania tego planu będzie pilnował — wystawi sobie w dzisiejszej pomnik godny Bolesławów, będzie naprawią Odbudowaną Polskę Założycielom.

Kazimierz Smogorzewski

Ale warunkiem dla nas jest:

Aby Marsz. Piłsudski przyjął stanowisko Przyjazna.

Aby zmusił Sejm do uchwalenia nowej konstytucji rozszerzającej kompetencję władz naczelnych.

Aby Sejm rozwijał.

Jeżeli lago nie zrobi powiemy mu: Panie Marszałku, mogłeś być polskim Bonapartem, jesteś tylko impozującym rokosańskim!

Cot.

Drużym charakterystycznym i ciekawym głosem, to głos organu N. P. R. „Głos Codzienny”, skierowany przeciwko socjalistom, ich roli w czasie walk i przeciw ich obecnym problemom wyzyskania siedzi marszałka Piłsudskiego, która zakończyła się powrotem na drogi konstytucyjne, na rzec swoich hańbiących rewolucji społecznej.

„Głos Codzienny” zarzuca „Pepe sowcom”, że oni, straciwając rząd Skrzynińskiego przez wysłanie z kraju, doprowadzili do tej sytuacji, w której powstał rząd p. Witosa, a nastąpiło rząd ten uznał za kamień obrazu.

Cóż zrobiłi socjalisi po wystąpieniu Marszałka Piłsudskiego?

„Gdy na ulicach zagrały armaty i grad kur zaczął szarpać nietypko pierś żołnierzy, ale i godność państwa, w drapieżnych sezonach socjalistów zagrały wszyskie libry rewolucji Baśnia Indaka zwyczajna krew...

Wydalo im się, że w typie nocy piechurów Piłsudskiego dawnona hejnały rewolucji spółeczeństwa L. nie wytrzymali.

Klamali tyt. lat, że się zwolennikami ewolucji, ze odrzucając terror i walkę rewolucyjną. Klamali tak niedawno „Robotnik”, głosząc później posła Niedziałkowskiego, że P. P. S. jest stronnicą ewolucjonizmu demokratycznego, ewolucyjnego, reformistycznego... Nieprawda! Wystarszyły, że w loskocie blyskańcy Piłsudskiego rozułożyły się niesco wiele rygorów porządkowych, a w socialistach zagrała cała krew... potwór walki na krywadach.

Za stóry rudej wydali się zajadły, drapieżny bojowiec, który z kaszabinem w gerci szedł zdradę stanu Rzeczypospolitej bedący z ruin Belwedarem...

P. P. S. jest jedynem stronnicą w Polsce, która do smutnej konieczności, jaką spełniali żołnierze, dorzuca swoją obyczajną amatorską potępów rodzinianinu bagatelom bratich pierwsi.

I dziś głucho już pomrukują, że Marszałek Piłsudski „zawiodł” ich nadzieje. Z chmurach w przekrwawionych oczach widać, że Piłsudski szedł, wprowadził w światelskim kraju Polsce, gdy oni... Ich nisko i niesko ku powtornym wirowiskom zamętały rewolucji społecznej”.

Monarchiści żądają, by Marszałek Piłsudski ujął władzę. N. P. R. przeciw roli socjalistów w czasie walk i po walce.

Kraków, 19 maja.

Z powodów głosów prasy na temat ostatnich tragicznych wydarzeń zasugeruje na specjalną uwagę głos „Słowa”, organu wileńskich monarchistów.

Na wstępie dziennik wywiązał się przedmiotem ustrojowej republikańskiej, który nazwyła formą rządu rekonwalescencja zamachu stanu. Następnie poświęciła go słowa Prezydent Wojciechowski i żołnierzom, którzy bronili Belwedera:

„Pan Prezydent Wojciechowski zasługuje na szacunek jeszcze za to, że tak jak odważnie przewstał się wojskowym oddziałom, wracającym do stolicy, tak samo odważnie zdecydował się potoczyć kras wojska domowe. Gdyby p. Prezydent próbował szczęśliwie uciec z aeroplana, gdyby wezwał do boju pułki piechoty, jednym słowem, gdyby przeprowadził wojskową domowę, toby wystawił na niebezpieczność całość i niepodległość państwa. Pan Wojciechowski uniknął tego i ustąpił, gdy zobaczył, że popularność imienia Piłsudskiego jest ogromna, z którym formuła konstytucyjna 17 marca walczyć jest nie sposób.”

Część poległym w obronie Belwedera i drugiemu tragiczemu prezydentowi. Niezależnie czy głowa naszego państwa będzie król, czy prezydent — oby umknęły losy dwóch pierwszych przedstawicieli naszej republiki — Narutowicza i Wojciechowskiego”.

Dalszy ustęp poświęca „Słowo” wykazaniu, że Marszałek Piłsudski jest bezpartyjny i że go nie należy łączyć z żadem stronnicztwem lewicowym. Przyciąga fakt odzuczenia przez Marszałka oferty stronników lewicowych złożonej już przed zamachem, a proponującą Marszałkowi Piłsudskiemu utworzenie rządu. Przytacza dalej okoliczność, że przy całym tworzeniu obecnego rządu, podczas gdy lewica wywierała presję gabinetu czystego lewicowego, Marszałek był za gabinetem koalicyjnym, a w końcu złożył gabinet lewicowo-bezpartyjny.

Najbardziej charakterystyczne są usłysze końcowe, w których „Słowo” domaga się od Marszałka, by objął władzę.

Oto, co pisze dziennik monarchistyczny:

„Teraz chciałibyśmy się zwrócić do tego, dla którego typu serc żołnierskich w Polsce bije ta kilia milosz, na której rośnie, na jego znak, dalej swę tytu w walce brońbojowej”.

Do tego, konu typu Polaków ufa, że dopelni obietnicę wygnania złodziei i poparcia ludzi uczciwych.

Bez względu na to, czy słowa mniejsze oczadzą, będzie — chciałibyśmy się zwrócić wprost do pana Marszałka Piłsudskiego.

Chciałibyśmy, aby uwieczniły, że mówimy mu prawdę, szczerą, wyrażając prawdę bez intencji pochlebstwa, bez myśle ubocznej.

Odów sięświadczenia kategoryczne, że dzisiaj całe myślą społeczeństwo polskie, zarówno Piłsudskiemu dotychczas nieprzyjazne, jak i jego zwolennicy dążą się, obłowią, oburzą, hawel, że Piłsudski dyktatora nie przyjął, że Sejm nie rozpoznał.

Piłsudski na siebie wziął odpowiedzialność za dyscyplinę wojskową złamanej. Wskazał Polce, jak żołnierz po kocha. Ale właśnie dlatego jest jego obowiązkiem dyscyplinę i z powrotem unormalizeć, żołnierzy dać wedza.

Piłsudski konsystuację przeprowadził. Ale właściwie dlatego jego obowiązkiem jest konsystuację naprawić, państwu polskiemu silną władzę zapewnić.

To co do dzisiaj Marszałek Piłsudski zrobił — powołanie gabinetu ludzi być może unosiwszy anioły czekającym dawnego rządu, być może

zdolniejszych — to Panie Marszałku zamołałyby nieuprawidliwić netykko złamania dyscypliny wojskowej, złamania konstytucji — lecz nawet w porównaniu do tych rzeczy rzeczą właściwie drobną, to owe święte tysiąca trupów i tysiąca rannych, które pokrważiły ulice Warszawy.

Za władzę silną, za zyciodajną władzę silną, gotowi jesteśmy zapiąć dziesiątkami tysięcy trupów jeżeli dani takiej Polska potrzebować będzie, ale Ty nam daj te władzę silną, Panie Marszałku!

Znajdują się obrońcy polityki Marszałka. Twierdzą, że utrata maleńko legalnej sukcesji władzy, od Wojciechowskiego do Rataja — ze względu na zagranicę, na Wielkopolskę.

Być może. Chciemy wiele, że Marszałek Piłsudski nie zechce sam zaprzepaścić swego dzieła, nie uwierzymy tym, którzy utrzymują, że działał bez planu.

W Niemczech zapanowało rozczarowanie.

Rachuby na anarchię w Polsce zawiody.

Kraków, 19 maja.

Uwaga całego świata skierowana jest dzisiaj na Polskę, lecz, jak to już z samej natury rzeczy wynika, z największą baczością śledzą rozwój wydarzeń na najbliższych sąsiedzi, zwłaszcza za Niemcy.

Zwłaszcza im zmieniem praktycznym starają się oni przewidzieć następstwa polityczne wydarzeń warszawskich, aby z nich wyciągnąć realne wnioski i wskazania. Przewidywanie te znajdują wyraz w głosach całej prasy niemieckiej, która głównie zajmuje kwestię, jakie stanowisko zajmie Marszałek Piłsudski wobec wielkich zagadek politycznych.

Krajowco prawicowy tygodnik „Der Montag” podkreśla w artykule wstępny nieprzychylne stanowisko Marszałka wobec Rosji i imputując mu dążenie do przesunięcia granic Polski dalej na wschód, dochodzi do wniosku, że z tego względu Marszałek Piłsudski, wejdź w tyczący się słoszek na Niemiec nie jest poprzedniczy.

Dalej jednak poruszając kwestię korytarza pomorskiego, który „jest źródłem niemożności porozumienia między Polską a Niemcami” zmuszony jest „Montag” do wyrażenia stwierdzenia, że „w kwestii tej Piłsudski będzie niewątpliwie jeszcze bardziej mniej usłysliwym, niż jakikolwiek inny polityk polski”.

W końcu zaś z pewnym niepokojem zwraca uwagę, iż właśnie ze względu na swą antrosyjską orientację, będzie Marszałek „z temi większośćem niezadowolonym patrzyć na traktat niemiecko-rosyjski”.

Dalej jednak chciałibyśmy się zwrócić do pana Marszałka Piłsudskiego.

Chciałibyśmy, aby uwieczniły, że mówimy mu prawdę, szczerą, wyrażając prawdę bez intencji pochlebstwa, bez myśle ubocznej.

Odów sięświadczenia kategoryczne, że dzisiaj całe myślą społeczeństwo polskie, zarówno Piłsudskiemu dotychczas nieprzyjazne, jak i jego zwolennicy dążą się, obłowią, oburzą, hawel, że Piłsudski dyktatora nie przyjął, że Sejm nie rozpoznał.

Na tym szaklu, jak potężna zapora położył się Marszałek Piłsudski i dlatego właśnie wyrwa się komunistycznej gazetce melancholyczne życzenie: „wolelibyśmy, aby w Warszawie zwyciężył nie Piłsudski, lecz polscy robotnicy i chłopi”.

Naogół cała prasa niemiecka, która ma decyty właściwych sensacji, poświęcały wypadkom w Polsce całe szpaltu i sążniste artykuły wstępne o wielkich, bigowych w oczy tytułów. Z tych wszystkich głosów jednak zupełnie wyraźnie przebiły minorowy ton rozczarowania. Niemcy bowiem byli przekonani, że przewart Piłsudski ogarnie cały kraj, przerodzi się w anarchię, która zniszczy wszystkie wysiłki naprawi-

cych i umożliwi Litwinom, Czechom, no i Niemcom nowy rozbój Polski. Tymczasem sami musieli przewinąć, że w Polsce panuje porządek.

Jest też zupełnie naturniem, że osoba Marszałka Piłsudskiego stoi w ogólnie ogólnego zainteresowania.

Oto, co piszą poważne dzienniki niemieckie:

„Voss. Zeit”: „Pierwszy Marszałek Polski przeszedł zmienne kolejki losu, które przewodniły również temu „rewolucjonistowi-nasadowcowi” ostatnich kilku dni. Dzienników int. Kongonrowa poczuły przeciwko całkowi, jak Lenin, tworzył polski ruch wolnościowy, jak Sun-Jan-Sen, jego rola w wielkiej wojnie światowej jest poproszony analogiczną do tej, jaką odegrał czasu wojny Mazzaryk i Beneš, Piłsudski był sojusznikiem, jak Mussolini. Najdziwniejsza indywidualność w Polsce współczesnej”.

„Prestiz Piłsudskiego nie jest przedtem partycyjny: jest popularnością ludową”.

„Vorwärts”: „Stała się rzeczą jasną, że w Polsce niesie takie potęgi, których przerosła te, której na imię: „Józef Piłsudski”.

„Neue Berliner Zeitung”: „Powszczenie w Polsce rozstojo się z zadziwiającą siłą i szybkością. W ciągu dwóch armii Marszałka udało się zdobyć Warszawę. Historia Polski współczesnej, jak i wielu innych państw Europy obecnej nie pisze się tylko atramentem, lecz i serdecznie krewią ich najlepszych synów”.

Jedynie w smaku i jakości tutki i bibułki „ALTESSE” i „MOKKA” wyrabia ALTESSE - WISŁA S. A.

Infra turtek i bibułek do papierosów oraz artykułów pismolnych w Krakowie

Wody mineralne f-mv. K. RZĄCA i CHMURSKA w KRAKOWIE (Karlsbad, Vichy, Klessingen, Ems, Billńska etc.) są skuteczniejsze a znacznie lekkie od wód zagranicznych. Zadecz w aptekach i drogerach.

Wasze usta sa znieksztalcone przez brzydko zbarwione zęby. Przykry zapach ust działa odrzadzająco. Pierwsze i drugie usuwa natychmiast w sposób zupełnie nieszkodliwy pasta do zębów „Chlorodont” skuteczniejsza przez równoczesne użycie wody do ust „Chlorodont”. Wszędzie do na- 1837

Wstrząsający obrzęd pogrzebowy poległych na ulicach Warszawy.



W masowym pogrzebie ofiar bratobójczej walki wziął — jak wiadomo — udział cały rząd, z wyjątkiem chorego Marszałka Piłsudskiego. Na naszym zdjęciu I: Min. spraw wewn. Młodziejowski; II: Kier. min. rolnictwa i reform rolnych Raczyński; III: Min skarbu Czechowicz; IV: Min. przem. i handlu Gliwicki; V: Kier. min. spraw zagr. Zaleski; VI: Premier dr. Kazimierz Bartel.

Echa krwawych dni w Warszawie.

Warszawa, 18 maja.

„Święty Boże, Święty Mocny” Kard. Kakowski zarządził modły o uproszczenie pokoju i zgody.

Otrzymujemy następującą odezwę:
(P) „Niedłamane kardinata Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski.

Bo wielkiego duchowieństwa archidiecezji warszawskiej.

Od niedawna dobro Polaka cieszy się wołomiańską, posiada własną armię i własny rząd, przez naród ustanowiony.

I oto bratobójcze walki w stolicy, przelana krew naszych żołnierzy okryła grzbiet żałoby rodzinny poległych, zmęczonym i niepokojem napelniony cały naród, powiększając rozlany i czaszki wśród synów jednej ojczyzny.

Dla odwarciaienia tedy kacy Bożej za krew przelewającą, dla zjednania milosierdzia Bożego i przemoznej opieki Najświętszej Panny i świętych patronów Polski postanowiony, aby kapłani odmawiali modlitwy „Pro pace” we Mszach świątych (exceptus Dominice a festis I et II cl. et octavie privilegia) i w momencie mszałowania prosili Pańskiego o spokój i zgodę, ponad to, aby w niedzieli i święta w maju, jako w miesiącu poświęconym Marii Królowej Korony polskiej, oraz w czternastu, miesiącu Serca Jezusowego, posunieć i po nabosołistach codziennych wiernych odśpiewano wraz z ludem Suplikacje „Święty Boże” i „Odwór od nas”.

w. z. (—) † Biskup Stanisław Gall.

Wypadek b. Prezydenta Rzeczypospolitej.

B. Prezydent Rzeczypospolitej, p. Stanisław Wojciechowski, po podpisaniu swej rezygnacji 14 maja wyjechał samochodem wraz z kapelanem przybocznym Belwedera, ks. Tokarzewskim, do Spali. Rodzina b. Prezydenta udała się do Spali jeszcze przed tragicznym przełomem, w środę dn. 12 bm z raną.

Przyjazd do Spali S. Wojciechowskiego był opóźniony wskutek wypadku w drodze. Mianowicie o kilometr za Konstancinem w samochodzie b. Prezydenta pękły dwie opony, nie zdokoła zaś w zamęcie zabrął open zapasowych.

Otrzymanie nowych opon w Konstancinie nie było możliwe, powrót zaś do Warszawy nastąpił zatem ze trudnością.

Dopiero po kilku godzinach postoju z ukonsumowaniem tego wypadku przejeżdżający do swojej willi w Konstancinie przemysłowie warszawski, inż. L., który nie jeszcze nie wiedział o rezygnacji Prezydenta.

Widząc słożący bezradnie samochód inż. L. zbiły się z zapywaniem:

— Może mógłby być w czem p. Prezydentowi pomocny?

— Nie jestem już Prezydentem — odparł p. S. Wojciechowski i opowiedział o wypadku, jakim uległ samochód.

Inż. L. dostarczył niezwłocznie zapasowych opon poczem b. Prezydent udał się do Spali.

Pomoc ranionym.

Kiedy na froncie bojowym podczas trzydniowych walk na ulicach Warszawy zaczęły padać pierwsze

ofiary — natychmiast pospieszyły z pomocą rannym ludzie dobrej woli i dobrego serca. Prócz karetek Pogotowia i Czerwonego Krzyża, uwiązały się między walczącymi zwykłe taksówki, dorzucić zamienione na karetki Czerwonego Krzyża.

Wśród niosących pomocy rannym znalazły się również sekretarz poselstwa amerykańskiego, p. Hawke,

który nie cegiąc parańca na bezpieczeństwo swoego szofera — sam przez dwie doby, prawie bez przerwy, kierując osobistość własnym samochodem, woził rannych z linii bojowej do szpitali.

Ten wysoko szlachetny czyn amerykańskiego dyplomata powinno sobie społeczeństwo nasze trwać zapisać w pamięci.

Okropne skutki dwóch pocisków.

W dniu 14 h. m. jeden z pocisków armatnych uderzył we frontową ścianę domu nr. 8 przy ul. Dajęckiej na wysokości pierwszego piętra. W chwili uderzenia pocisk wybuchł, zabijając na miejscu dwóch młodych ludzi, którzy stali w bramie tego domu: Bolesława Solota, lat 18 i Piotrkowskiego Zenona, lat 19. Wokół posypały się odcamki granatu. Rannych było 8 osób, z tych dwóch ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Część granatu wpadła do mieszkania pp. Gawronka.

Mieszkanie to składa się z pokoju i kuchni, w której w czasie wypadku znajdowała się 6 dzieci.

Matek, p. Józefę Gawronkę, była w pokoju w chwili, gdy uderzył granat. Cała przednia ściana pokoju została wyrwana. Grzyzy zasypały wszystkie meble.

Szczęśliwym trafem, p. Gawronek odniosła tylko lekko huśtowaną ranę głowy. Dzieci nie odniosły żadnego obrażenia.

Drugi pocisk wpadł do mieszkania pp. Wójcik w domu nr. 18 przy ul. Rzyszyńskiej i wybuchł w pokoju. W pokoju tym znajdował się ojciec, syn, córka i jej koleżanka, Syn, Jan Wójcik, student, został ciężko ranny w głowę i wkrótce zmarł zakrzyczyszczy. 12-letnia jego siostra odniosła lejszą ranę i na drugi dzień wyszła ze szpitala.

Do tego samego domu wpadły jeszcze 4 granaty, lecz poczyniły tylko spustoszenie materialne. Szczęściem, że granat, który przebił dwie ściany i wpadł do pokoju, gdzie cała rodzina śledziła przy obi

zie, wybuchł w łóżku, porozrywał pościel, lecz nie kogo nie ranili.

Skutki akcji wojennej na stacji filtrów.

**60-letni urzędnik zmarł nagle
z przerażenia.**

Wbrew pogłoskom, stacja filtrów poniosła prawie minimalne straty. Nie uszkodzone zostały najważniejsze urządzenia: wieża ciśnień, maszyny i kotły. Małe uszkodzenia odniosły jedynie filtry, gdzie pociski ammatkie uszkodziły dwa powietrzniaki. Szereg pocisków, które padły na terytorium stacji, spowodowały powierzchowne uszkodzenia ścian gniazdów, oraz powybiły wszelkie szyby.

Natomiast dzisiejsze zniszczenia uległy domy mieszkalne pracowników stacji.

Jeden z domów został prawie zupełnie zdemolowany.

Mieszkańcy domu, z chwilą, gdy na stacji filtrów padły pierwsze strzały ammatkie, schronili się do pionu i dzięki temu uszli z życiem. Silne przejęcia, pociągnięte jednak za sobą jedną ofiarę. Urzędnik magistratu na stacji filtrów, mieszkaniec zniszczonego domu, s. p. Władysław Wójcicki, który na serce, wskutek silnego wstrząsu nerwowego, życie zakończył.

Co się stało z wojskami, walczącymi po stronie b. rządu?

230 oficerów i 2000 żołnierzy internowano w obozie pod Wilanowem.

(P) Oddziały wojskowe, które bronili Belwedera, stояły w Zawadach, tuż za Wilanowem.

Na tam poznajskie pułki 57 i 58 z dowódcą tamtejszą dywizją gen. Kedzierskim na czele, część cz. 15 pułku ułanów wielkopolskich niedobitki 10 pułku ladowiskiego i Szkoły Podchorążych wraz z Oficjalną piechotą pod komendą majora Porwita. Razem 230 oficerów, 2000 szeregowych i 200 koni.

Do obozu tego, jak i do innych, dorwali się z Warszawy raz dziesiątki tysiące wedle rachunku wojskowego.

Pozatem były jeszcze oddziały pomorskie pod dowództwem gen. Ładysia w Ożarowie, które odeszły do Pruszkowa, celem odjazdu do swoich garnizonów, dywizja huzarska w Pyrzach i jakiś oddział w Raszyńsku.

Pogłoski, jakich Szkoła Podchorążych wróciła do gniazda swego w Alejach Ujazdowskich, okazały się nieprawdziwe. Do budynku tego przyprawiano tylko kosz z oddziału sztabowego M. S. Wojskowych na Bagażu około 60 podchorążych.

Za zezwoleniem sztabu generalnego zwiedzili wizorzą obóz wojsk, które weszły po stronie b. Rządu przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża

w osobach p. Tarnowskiej, przełożonej sióstr mikołajek i wiceprezesa oddziału warszawskiego p. Knapańskiego.

Przedstawiciele P. C. K. obejrzali wszyskie obyczajne placówki: Zawadów, Wilanów, Ożarów i d. ro卓żąc żołnierzy papierozy i żywność.

Żołnierze, dziergając delegatom P. C. K. za opiekę nad nimi, prosili o dostarczenie im mydła, bieżimy i gazet, których brak dał się tam dotkliwie odczuwać.

Przedstawiciele P. C. K. przytakli zadostojniczo życzeniom żołnierzy w ciągu dnia dzisiejszego.



1975



Wstrząsający obrzęd pogrzebowy poległych na ulicach Warszawy.

Jeden wielki jęk ból i rozpaczy wzbił się ku niebu.

Kraków, 19 maja.

Wczoraj — jak już donieśliśmy — odbył się w Warszawie pogrzeb oficerów i żołnierzy, poległych na ulicach miasta w czasie wypadków ubiegłego tygodnia, jak również i osób cywilnych, którzy śmierci ponieśli od zabiłanych kul.

Już od samego rana nieprzerwaną flumą ludności oraz delegacji wszystkich gatunków broni, działyły w strong cmentarza na Powązkach, gdzie

na wieczny spoczynek złożone zostały trumny 802 ofiar.

Morze głów ludzkich otoczyło cmentarz, na który dostęp był tylko za specjalnym zezwoleniem władz wojskowych. U bram cmentarza zgromadziły się oficerowie w oczekiwaniu przybycia generalicji. Główna aleja cmentarza była pod strażą szwadronu żołnierzy 22 pułku piechoty.

Na wszyscy polegli złożeni zostali we wspólnych grobach. W grobie rodzinnym złożona została trumna za zwiłkiem s. p. podpułkownika Frank-Wiesniewskiego, który padł w pierwszym dniu walk na ulicy Koszykowej. Przed otwartym grobem, przy trumnie zgromadzona rodzina — młoda żona, matka i śliczna zmarła, posel Wizniewski, burmistrz miasta Brzezany, oraz przyjaciele. Nicco dalej żadna osoba mogła i trumna s. p. por. 13 p. p. Sobieskiego, nuz obok wykopana dwa doły na groby zwolenników, w których spoczęły zwiłki s. p. wachmistrza Tatarra i plutonowego Rosęga, nieco waz dalej dwa groby z powalonych lotników, s. p. Burłowskiego i por. Necka, którzy zginęli w zestrzelonych samolotach.

W głębi za temi grobami na dużym, wolnym jeszcze polu cmentarza cattery wysokie waly, ustawione z wydobytej z dołów ziemi, wskazują z oddali, że tam są wspólnie groby dla ogromnej większość poległych.

Na wałach krzyżyki z tabliczkami i rozpaczające rodziny. Na trumach tu i ówdzie kwiaty.

Tutaj plac obranego szeregiem wojska, które stoi pod bronią ze sztandarami i orkiestrami w honorowej eskortie — oddziały dwóch warszawskich pułków piechoty, spłaszczeni swoistożerwie i artylerzyści.

Przy tych wspólnych mogiłach zgromadziły się delegacje i przedstawiciele rzeczy, a wiec ministrowie: Młodziejowski, Zaleski, Czechowicz, Makowski, Mikułowski-Pomorski, Gliwicki, Raczyński, Jurkiewicz i Braniowski.

Marszałek Sejmu Rataj i min. spraw wojskowych Marszałek Piłsudski, nie przybyły z powodu zasłabnięcia, bardzo licznie natomiast stawiła się generał Heja: b. minister Zeligowski, wice minister Konarski, ludzie generalowie: Burchard-Bukacki, Danieś, Dreszer, Górecki, Litwinowicz, Minkiewicz, Norwid-Neugebauer, Skadłkowski, Tokarszewski i Wróblewski. Za nimi kilkuset oficerów w delegacjach oficerów warszawskich i urzędników wojskowych.

Osobną grupę stanowiły Sejm i Senat, z wicemarszałkiem Morozewskim, Gdykiem i Woźnickim na czele.

Wojskowo reprezentował wojewoda Soltan, min. przed Rady miejskiej Balicki i prezydent Jabłonki, policja komendant Czarniowski.

Z organizacji b. wojskowych przybyli

inwalidzi z czarnym sztandarem,

którego jednak nie rozwinięto na prośbę władz.

Porządkiem obrzędu pogrzebowego kierował nadzorcowy lekarz garnizonu warszawskiego, pułk. Enziński.

Punktualnie o godz. 1 w południe rozpoczęły się modły żałobne. Ponieważ nie można było sprawdzić wyznania z poległymi, postanowiono, że modły odprowadzi kolejno duchownieństwo wszystkich wyznawców chrześcijańskich.

Pierwszy stanął u stóp mógł metropolita prawosławny Dyonizy, któremu asystował szacowany kapelan wojskowy ks. protoprezbiter Marytas, dziekan O. K. I. ks. Czubuli Podolski i dwaj duchowni. Obok chór kościelny z Prahi.

Wśród stójków ciszy, przerwanej wybuchami salutów, przemęczone dźwięki pieśni staroczeskiej, szczególnie roznoszone brzmącymi w kościołach „Requiem” — „Wiciemam pamit”...

W chwili późnej rozpoczęły modły duchownieństwo ewangelickie, oba wojskowi kapłani nauczni wyznanie austriackiego ks. senior Paszko i reformowanego ks. senior Szczęśla. Naprzemian czytali ewangelicy, modlący się na łuku błogosławiony zwłoki na wieczystą drżą.

Minął dłuższy czas, zanim z oddali dźwięki pieśni duchownieństwa katolickiego,

z którego czoła kroczył biskup polowy ks. Gall w szatach pontyfikalnych, w otoczeniu 15 księży z ks. generaliem Niwińskim i kanclerzem kurii biskupem ks. Jachimowskim na czele. Egzekucje konfesji „Sylv Regina” i „Requiescat in pace”.

Una tą pieśń lud i wie, że gdy ona się rozlegnie, to już ostatni czas na pożegnanie się z drogami zwłokami, pożaganiem, kiedy ludno sobie wyrobić bez wybuchów żalu. Tak też było i wczoraj. Na dawek te pieśni waliły się w nocy z setek pierś

jeden wielki jęk rozpaczny,

z którego ludu było wydobyć słowa w nim zmęcone. Tu już nie był eichy szkod na trumny, ani piaci, ani narzekania — ale coś, co rozdzielały uszy i serca i przejmowały do plebi.

W zimnych i gryzawkowych do śniadania oczach żołnierskich stanęły ży, toczyły się one po twarach innych osób, które nikogo ze swoich bliskich nie grzebały w tych wspólnych mogiłach.

Biskup rzucił pierwszą grudki ziemi na trumny, za nim premier i reszta obecnych. Rozległa się koemdenda „Przeszony broń!” i orkiestra gra hymn narodowy. Mieli w tej chwili nastąpić powszechna

cisza jednodniutowa

na znak żałoby, ale trudno się na nie zdobyć, gdy cały cmentarz tonie w płaczach i jękach.

Na wspólnie mogły zaspierać ziemię zwał w i rosną zwolna kurhany mogiły, przy których dugo jeszcze stały rozpaczające rodziny, które nie mogła pogodzić się z myślą, że ich najbliższych tak bezdotknie wyrwano z życia, jedna z najtragiczniejszych.

Tu przed pogrzebem otwierano jeszcze trumny dla rodzin, które przybyły z prowincji i chciały się pożegnać ze swoimi najbliższymi.

Dokonywano także przy tej sposobności ostatnich prób rozpoznania zwłok, co dawało nawet pewne rezultaty.

Między innymi rozpoznany został s. p. ppk. Bunczek z 10 p. p.

Tragiczne sceny przy rozpoznawaniu zabitych

Wielu zabitych w tragicznych walkach ostatnich dni na ulicach Warszawy, z braku dokumentów nie udało rozpoznać. Sporządzono fotografie ofiar i wystawiono je na widok publiczny w komendzie miasta. Na czterech kartonach napisano 57 jednakości wymiarów fotografii, które przedstawiały twarze nierozpoznanych zabitych.

Przed fotografiami smio się dzień cały długi szereg osób, które nie mają wiadomości o swoich najbliższych od chwili rozpoczęcia walk. Wieki z nich odchodzą z ulga, ciesząc się, że fotografie nie po-

cząają, które nie mają wiadomości o swoich najbliższych od chwili rozpoczęcia walk. Wieki z nich odchodzą z ulga, ciesząc się, że fotografie nie po-

twierdzają ich przeczuć; ale od czasu do czasu jakąś kobietą, narwówko przebiegającą oczami fotografie, wywołana nagle spłaknaczyonym placzem i wywołującym imię swojego męża lub syna.

Takich kilka fotografii już rozpoznano i podpisano na widokiem nieszczęśliwej ofiary.

Brak trumien i karawanów

(P) Obrzędowa ilość ofiar z pośród ludności cywilnej, która rodzinę grzebała nie zbiórko, lecz oddziennie, sprawiła, że w dniu pogrzebowym nie wszystkie zwłoki mogły być ułożone na wieczny spoczynek. Upał tymczasem zmuszał do pośpiechu. W prospektach kilku tysięcielskich niebezpieczyków rozwieszono w lodowni. Zabrakło karawanów. „Trumna” nie mogły wydostać zamówionem.

Odprowadzanie wiecznych zwłok na taksówkach i zwykłych wózach, co poogólnie jeszcze obraz zmazy.

Aż do późnego wieczora ciągnęły na cmentarzu żałobne konduktury, przypominające mieszkańców stolicy okropne dni walki.

Dalsze ofiary walki bratobójczej

Na liście dalszych ofiar walki bratobójczej na ulicach Warszawy znajdują się następujące nazwiska:

Stanisław Przeziałowski, student uniw. warsz., Michał Pomerorski, por. 1 pułku artylerii, Bohdan Świątkowski, wychowanek szkoły pochodzących podpor. 20 p. ul., student uniw. warszawskiego, Eugeniusz Miszowicz, major 1 p. a. c. Józef Paruch, przedsiębiorca, Józef Świerniowski, podpułkownik, Karol Lewitanus, student uniw. warsz., sekretarz redakcji „Przeglądu gospodarczego”, Antoni Ziembicki, podchorąży szkoły oficerskiej, Stefan Totar st. wachmistrz 1 pułku szwoleżerów, Stanisław Kobra, podchorąży. Zbiórka śmierci poniesły Józef Garnier, Miroslaw de Flasilia, Maciej Porwi i Zdzisław Bodanowski, prezesa i kancelarza korporacji akad. „Pokoju”, walczącego po bohateratu w obronie rządu na polach mototowskich.

Dramatyczna scena w kościele garnizonowym w Warszawie.

Prasa warszawska donosi o niezwykle dramatycznym momencie, jaki rozegrał się w kościele garnizonowym, bezpośrednio po odprawieniu mszy żałobnej na poległych oficerów i żołnierzy.

W kościele było wiele wysokich oficerów i innych osób wojskowych, a wśród nich także szef duszpasterstwa antolickiego przy D. O. K. Paziomski, ks. Józef Panas, b. kapelan drugiej brygady legionowej

i wieśniak staną w słynnym procesie w Marmarosz-Szeged.

Po mszy św. ks. Paziomski zdradził się do siedzącego w przedziale gen. Dreszera i trzymającego w ręku oklaje z pieniądz ordery.

— Znamy je, by pała mi pienią.

Przy tych słowach ks. Panas rzucił istotne ordery z brzegiem na posadzkę kamieniową kościoła i oddał się.

Uszkodzenie gmachów poselstw zagr. w Warszawie.

Kraków, 19 maja.

(o) Jak wiadomo, prawie wszyscy budynki mieszczące poselstwa zagraniczne w Warszawie znajdują się poza Aleją Ujazdowską, ku południowi, a więc w dziesiątce, która była najbliżej terenem bezpośrednich walk. Z tego też powodu gromady owe musiały uciec, aczkolwiek na szczęście uszkodzenia w większości tych gmachów są stosunkowo mało-

masyjny, ściany domu podświetlone, okna po-wybiowane, meble uszkodzone i t. d. W piątek przed godziną od pół do 1 do pół do 2 gmach poselstwa był ostrzelany najśniej, a posel z małżonką musiał się schronić do kuchni domu, gdzie było stosunkowo jeszcze najbezpieczniej.

Poselstwo niemieckie przy ul. Pięknej 17 nie ucierpiało grawie wcale, tylko kilka kul poszczęściło frontowi budynku. Natomiast poselstwo francuskie ucierpiało prawie tak samo, jak poselstwo belgijskie — ściany pozbawione kolumn, porozwalone piece, uszkodzone meble. We czwartek nocą zaczęły padać do salónu, gdzie znajdowała się w tej chwili cała rodzina posła, z której na szczęście nikt nie ucierpiał, tylko siostra we drzwiach zaszyta do domu padła na miejscu od kul, która przeciągnęła jej pierś. Gdy przedzielone rządowe posel Aristed wraz z rodziną musiał spędzić w pionicy.

Również poważnie ucierpiało poselstwo brazylijskie w Alei Róż 4, do którego gmachu poza domem padły kilka pocisków, między innymi dżetami szrapneli sprawły spustoszenia w szafie ze starej porcelaną.

Nie odniosły żadnych uszkodzeń poselstwo sowieckie (ul. Poznańska 13), poselstwo rumuńskie, jaka większość gmachów tego znalazła się na terenie ogrodu Francuza, a więc w miejscu zaledwie walk, taka samo poselstwo chińskie w Alei Szucha, a poselstwa włoskie, czesko-słowackie, austriackie, bułgarskie i greckie odnoszą tylko małe uszkodzenia zewnętrznne.

Wielki podwójny sensacyjny program dla młodzieży dozwolony

1978 JACKIE COOGAN WŚRÓD LUDOŻERCÓW

(Maly Robinson) 9 aktów awanturniczych przygód małego rozbitek.

50.000 MIL MORSKICH

5 aktów przygód na dalekich morzach

w Ameryce, Afryce, Australii i Indiach

Przedstawienia codziennie o 5, 7 i 9 r. — w święta o 3-cie.

Występowa Kino „Premier” od środy 19 h. m.



Na placu Trzech Krzyży w Warszawie.



Na Placu Trzech Krzyży w Warszawie toczyły się w dniach zamachu stanu zacięte walki. Wojska rzadowe rozbili z karabinów maszynowych wojska Marszałka Piłsudskiego, rozmieszczone na tym placu. Przez kule karabinowe został uszkodzony kościół św. Aleksandra. Gdy walka na chwilę ustała, gromadziły się na Placu Trzech Krzyży tłumy publiczności. Temu też przypisować należy tak wielką liczbę ofiar cywilnych.

Marx III.

Republikańska lewica wita życzliwie nowego kanclerza Niemiec. — Referendum w sprawie odszkodowania książąt.

Kraków, 19 maja.
(xy). Gabinetowe prześnięcie w Niemczech, wywołane obaleniem rządu dr. Luthera, zakończyło się we właściwość, bo w ciągu tygodnia. Prezydent republiki Hindenburg powierzył misję utworzenia nowego gabinetu drossowi Marxowi, który wywiązał się z zadania, zatrzymując wszystkich (z wyjątkiem min. sprawiedliwości) członków poprzedniego rządu.

A więc naprzód ido się w Niemczech nie zmieniło. Rząd dr. Marx jest (tak jak rząd dr. Luthera), rajdem mniejszości parlamentarnej, i opiera się na tych samych pariąjach, co poprzedni (centrum, demokraci, niem. partia ludowa Stroessnera) — przyczem socjalisi zajmują nadal wobec rządu stanowisko formalnie opozycyjne, faktycznie życzliwe.

Ale Marx, przywódca centrum, mniej jest widziany przez lewice od Luthera. Należy do lewicy centrowej — a po śmierci Eberta w roku 1925, przy kwestionowych wyborach na prezydenta, wystąpił jako kontrkandydat Hindenburga i skupił na sobie głosy całej republikańskiej lewicy i centrum (pozostające tylko o milion głosów w tyle za Hindenburgiem). Marx, który obecnie po raz trzeci obejmuje urząd kancel-

ra, jest doświadczonym politykiem i podobno szczerze oddany republikańskiej idoli. Jego wielkim sukcesem na terenie polityki zagranicznej było przeprowadzenie planu Dawesa, który zapewnił Niemcom sanację gospodarczą i finansową — i umożliwił w następstwie politykę locarnińską, która przyniosła im tyle korzyści, i której po Lutherze energetyczny kontynuatorem będzie nowy kanclerz.

Sytuacja wewnętrzna, w której Marx objął rządy, jest mocno naprężona z powodu konfliktu standartowego oraz sprawy odszkodowania dla książąt. Marx będzie musiał przedysktem dążyć do załagodzenia tych konfliktów, które rzucają tak charakterystyczne światło na neutralność niemiecką. Następnie rząd zamierza podjąć próbę wekrzeszenia „wielkiej koalicji”, której rząd mniejszości przekształci na normalny rząd większości parlamentarnej. Znaczyć należy, że socjalisi występują z wele przychylnej enuncjacją w stosunku do Marx, natomiast prasa prawicowa traktuje go z oziegle.

Rząd dr. Marx ustalił już termin referendum ludowego w sprawie odszkodowania dla b. książąt na dzień 20 czerwca.

Kino „Nowości” — Tryumfalna premiera! — Dziś w środę i dni następujących

MADAME SANS GÉNE

Potężny 10 aktowy dramat, odsłaniający tajemnice naj słynniejszej kobiety świata!!!
podług dzieła Emila Moreau.

Ośmiewiążąca wystawa! — Niebywały przeptych! — Arcydzieło gry! — Arcydzieło reżyserii!
Film, nad którym naj słynniejsza włoska wytwórnia pracowała 2 lata.

Obraz dia wszystkich dozwolony!

Początek przedstawień o godz. 5, 7, 9 a w niedzielę i święta o godz. 3-ciej

Król mody paryskiej w Berlinie.

Wywiad „Ilustr. Kuryera Codz.” z Paulem Poiret.

(Oryginalna korespondencja „Il. Kuryera Codz.”).

Berlin, 17 maja.

W niedziele dnia 16 maja, przybył do Berlina światowej sławy krawiec paryski, monsieur Poiret ze swymi manekinami. Poiret zamierzał w przeszczynnym nowym teatrze Reinharda („Komödie“ na Kurfuerstendammie) pokazać swoje najnowsze kreacje.

Poiret w Berlinie! Toč niejedna sensacja! Postanowilem zebrać z Poiretem interview. Poszedłem na dworzec kolejowy.

Istotnie Poiret przybywa z pannami Aimée, Renée, Ivonne, Eléane, Madeleine, Marie i Lotte, cztery blondynki, cztery brunetki, osiem urodzidzanych miewań wychodzą z wagonu synapnego.

Na czele tej paryskiej ósemki kroczy głowę dyrektora domu pana Poiret, pan Simone, a za nim Paul Poiret, który od 25 lat jest marzeniem wszystkich niewiast na obu pokoleniach, które poirali tak ubać, iż stają się o dziesiątki lat młodsze, powabniejsze, piękniejsze i, tryskając elegancją, nijaki

wodorysi w parku „Les Tuilleries”.

— Monsieur, co pan zamierza pokazać Berlińczykom? — zapytałem Poireta.

— Pokażę Berlińczykom harmonię sukni i perfum, zapoznam was z kostiumem paryskim, który jest, zasim, malem arcydzieleniem. Wiec najpierw „Rosine”, moje najulubieńsze perfumy ukazę wam wraz z suknią, którą nazwalem również „Rosine”. Następnie dowiecie się, że Houbigant, Lentheric, Roger et Gallet, Chevalier d'Orsay, Volet, Plazaud, Piver — te wszyskie zapachy mają swoją własną duszę i wymagają indywidualnych strojów damskich. Powiem panu wiecie: moja sztuka krawiecka jest tylko ilustracją, achi, nie muzyczną, lecz jedwabiastą, oryginalną chinatewą, do tych przedziwnych zapachów naszych perfum. Powiem panu nawet, że wraz z prezentowaniem sukni à la Houbigant, Lentheric etc., będę rozdawać gratisowo zebranej publiczności próbki tych perfum. Jak widzi pan, będzie

sensacja... Mój paryski zakład jest akcjonowane spółką, której znajduje się pod niepodzielnym moim kierownictwem. Wszystkie modele są wyłączne kompozycja. Projekty modeli najpierw rysuję, bowiem muszę pann przynieść się, że ongi pragnąłem być malarzem. Obmyślam nietyleko fason sukni, ale i wybieram materiał, koronki, kwiaty, futro, barwy, no i perfumy, odpowiadające indywidualności sukienki. Bo proszę pana, sukienka ma swą duszę, swą indywidualność.

Genialny filozof amerykański, William James powiedział w swej „Psychologii”, iż człowiek składa się nietyleko z duszy i rozumu, lecz również i z sukienki, ubrania, wszyskiego, co nosi. Jak pan przedstawia sobie Napoleona? W jego generalskim mundurze, prawda? Wierzy, czy ten Napoleoński mundur nie jest cząstką duszy Bonapartego?

— Nie suikiem-modeli wiecie panu ze sobą?

— Dwieście. I zdziadzę panu jeszcze tajemnicę, że drugie dwieście modeli prezentuję w Paryżu, w Wielkiej Operze, balet, specjalnie przez moją firmę powołany do życia. Powiem panu jeszcze więcej: niezależnie od rasy, racji, zasypywanie publiczność tutajszego perfumasiem, padrem, wachlarzami, a wszystko bezpłatnie, alors que voulez-vous donc? Au revoir, Monsieur!

Gustave Gudowski.

NASZE ZDROJOWISKA

SZCZAWNICA Dr med. Edward Żuliński
ordynuje jak zwykle od 20-go maja b. r. 1926

TRUSKAWIEC Dr. SAMUEL EDELMAR
ordynuje w willi „NATZIEJA” 73

Angielskie
PASY BALATA
Angielskie
SPŁAWY METALI
poleca ze składu
Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu
Sp. Akc. 1858
Warszawa, ul. Senatorska 10.
Adres telegr.: „Western, Warszawa”.

Dr SCHERMANT ordynuje jak ist obiegły w MARJENBADZIE willa „FLORA”

Podziękowanie.

Przewilejnemu X. proboszczowi Dr. Włodkowi, X. Kapelanowi Miodońskiemu, X. Gwardjanowowi, X. profesorowi Wądołinem, X. Włodzisz, Duchownemu parafii w Kętach, Ich Wysokościom Arcybiskupom Karolowi Olbrachowi i Leonowi, p. Genałowowi Bajkowi, Dyrektorowi Dóbr Żywieckich inż A. Cyhanowi, Burmistrzowi Edwardowi Zajączkowski, pp. Radnym Miasta Kęty, Drowi Dworzańskiemu, Drowi Dźdżewińskiemu, Rodzinie Gólszterów, pp. Urzędnikom Dóbr Żywieckich i browaru, krennym i przyjaciolom i wszystkim, którzy raczyli wzajem udział w pogrzebie śp. Walerego Woźniaka, składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Zona z rodziną.

STEFAN RÖHRENSCHEF
emer. dyrektor szkoły im. Stanisława przeszły w latach 65, zmarł dnia 18 maja 1926 r. po długich i cięcielnych chorobach w Tarnowie.
Eksportator zwózk z domu założy na cmentarzu w Tarnowie nastąpił dnia 20-go maja o godz. 4-tej popołudnia, na który to moment zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych w siedzibie porządku.

CORKI I SYNOWIE.

KOLPORTER dzienników krakowskich, stary i chory, nie może obecnie pracować, zatrzymać się z blaganiem po prostu do litery, o którym wiele panu. Tashawski dąki przyjmuje Administracji „Il. Kuriera Codz.” do „Kolportera w niedziele”.

DZIŚ we środę dnia 19 po raz ostatni
MARY PICKFORD w obrazie **UWIEDZIONA**
Od czwartku dnia 20 bm. obrzymie arcydzieło, jakiego jeszcze dotychczas
nie było z królową ekranu Lili Danutą znaną z Paryskiej Zabawki 1921
w kinie „SZTUKA” ul. św. Jana L. 4.

Pięcie najlepszą angielską mieszańkę
HERBATY 103
D/H FELS TEA Co
Warszawa.
Repr. Wilhelm Schöntaler, Kraków,
ul. Radziwiłłowska 25.

Co dzień niesie?

19
maja

Środa

Piotra, Celestyna
Gr.-kat. 6 Maj: Jowa

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód	Zachód	Długość	Przybicie	Wschód	Zachód	Razem
3:06	19:20	15:13	3m	10°10'	0°11'	3

B. Prez. Wojciechowski będzie pobierał dożywotnie uposażenie.

W związku z rezymacją Prezydenta Wojciechowskiego warto przypomnieć, że w r. 1923 Sejm i Senat uchwaliły ustawę o dożywotnim honorowem uposażeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Zasadniczy artykuł tej ustawy, ogłoszonej w „Dziale Ustaw” z dn. 6-go lipca 1923 r. brzmiał:

„Ustępujący ze swoego stanowiska Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej otrzymuje uposażenie dożywotnie w wysokość pełnego uposażenia, przyznawanego do 1 stopnia służbowego (t. zn. do stanowiska prezesa Rady Ministrów — Uwaga. Red.) płatne od dn. 1 miesiąca, następującego po ustąpieniu.

Ustawa nie zawiera żadnych zaszczebić co do powodu ustąpienia, nie rozmawia w szczególności, czy Prezydent ustąpił normalnie po upłygnięciu przewidzianej w Konstytucji kadencji, czy też zrzekł się prezydentury przed tym terminem. Prezydent Wojciechowski będzie więc **pobierał ustalone w ustawie uposażenie dożywotnie**.

Szkodliwe majączenia.

Wczoraj „Naprzód” zamieściła podburzającą artykuł przeciwko b. prezytorowi Witosowi, w którym po szerszu niesłychanych obieg, rzuci zdumiewające hasło: „Pod sąd z Witosem”!

Tego rodzaju robota trudno przywoić. Przeczyliwy ciężkie chwile wojny domowej, kiedy żołnierzy artykularzy jest już sam przez siebie potępiany gorszy. W konkretnym wypadku rzeczą jest o tyle bardziej karygodna, że logika i zdrowy sens postawiony nie zostały na głowie.

Mogą wypadki oceniać, jak się chce, ale fakty pozostają faktami. Otoż niewątpliwie p. Witos utworzył rzad najzajeczniej legalną, otrzymał nań zupełnie legalną sankcję Prezydenta Rzeczypospolitej. Rząd ten obokon w drodze zamachu stanu. Działa za ogólną zgodą powrócił natomiast na drogę konstytucyjną i legalną. Mówienie więc o jakimś sądzie nad legalnym premierem, który tej swojej legalnej władzy bronii, jest chorobliwym majączeniem, a zarazem wnios w umysły nowy ferment nad nowy chaos. Może przagnąć to socjalisci, dla państwa jest on jednak nieśychanie szkodliwy i groźny.

Warszawa nie odczuje braku żywiołości.

(P.) Wydział aprowizacyjny min. spraw wewnętrznych bada, w porozumieniu z zaинтересowanymi ministerstwami, stan podaży nabiału i mięsa na rynku stocznym.

W sprawie tei wydano już pewne zarządzenia w celu zabezpieczenia stolicy dostatecznej ilości tych artykułów. Najważniejsze są w tej miejscowości min. mleko, które, przywracając przerwaną częstocie komunikacji w pierwszej linii uwzględniając będzie transport żywnościowe.

Stwierdzono, że podaż tyłu, maki i cukru kostkowego, jest wystarczająca.

Zarówno ministerstwo spraw wewnętrznych, jak i komisariat rządu, czuwają nad tem, aby rynek spożywczy w Warszawie nie odczuł żadnych braków.

Zmiany w poselstwie hiszpańskim w Warszawie.

(o) Chargé d'affaires poselstwa hiszpańskiego w Warszawie, Gines Vidal y Saura, zastępujący obecnie teraz będącego na urlopie posła Gutierrez de Aguirre, a już od czterech lat urzędujący w Warszawie, opuści wkrótce stolicę Polski, aby objąć w Tuluńie stanowisko szefa gabenu polityczno-diplomatycznego wysokiemu komisarza Hiszpanii w Maroku generala San Juro.

Następca p. Ginesa Vidal w Warszawie będzie mianowany już na to stanowisko hrabią de Porto-Allegre, dotychczasowy sekretarz poselstwa hiszpańskiego w Hawanie na Kubie, który już w dniach najbliższych ma przybyć do Warszawy.

Dwa trupy w kałuży krwi.

Tragiczne skutki nieporozumieństwa polskiego.

Na przystanku tramwajowym przy ul. Radnej w Warszawie przyszło wczoraj do kwasowego porachunku

miedzy małżonkami Józefem Błaszczykiem, ogniomistrzem i p. art. przeciwlotnictwu, a jego żoną Marią. Spotkanie obojga było przypadkowe. Błaszczyk bowiem mieszkający stale w Jabłonnie przyjechał wczoraj do Warszawy w połogu za żoną, która odcisnęła go przed dwoma tygodniami i zamieszkała w stolicy u swej siostry Jaciny Zukowskiej. W czasie, gdy szedł on do Zukowskiej spodziewając się tam żonę zastać, spotkał ją przy przystanku i począł jej czytać oświadczenie wynikające z powodu wyjazdu.

Kobieta nie usprawiedliwiała się wcześnie, lecz uderzyła małą w twarz, a następnie rzuciła się do ucieczki w kierunku domu. Błaszczyk wyprowadzony z równowagi dopadł ją na podwórzu, wyjął rewolwer i dwoma wystrzałami położył żonę trupem na mieście. Trzeci strzał skierował do siebie, raniąc się w okolicę serca. Rannego przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie wkrótce zmarł, zaś zwłoki Błaszczykowej przewieziono do kościoły przy szpitalu Ujazdowskim.

Tajemnica starego fotelu

czyli
Skarb złoty zakopany w Warszawie.

(P.) Zbiornica strożyności p. Charapati w Warszawie nabył na licytacji antyczny fotel, ażeby był dosyć zniszczony, zabrą się do jego odnowienia. W czasie tej pracy pod warstwą włosu znalazł pozostały perpalm w planie okolicy Starego Miasta na Solec. Na planie tym pewne miejsce oznaczone było krzykiem, a dokument powiadają, że w tem miejscu znajduje się zakopany skarb niebyłejski, bo 10 tysięcy złotych dukatów.

P. Charapati zaczął obliczać, będąc i doszedł do

wniosku, że skarb mieści się w piwnicy domu N° 105 przy ulicy Solec. Zaczął więc zmudną pracę przez trzy noce, kopał w piwnicy, wiercił dżurny w ścianach, ale nic nie znalazł.

Zasłarniwał tylko domowne domu, który sprawdziwszy ponownie wydągnął go z piwnicy. Dopiero po dłuższej indagacji wykłamał p. Charapati, że nie jest złodziejem, lecz poszukiwaczem skarbów. Jak słyszał, nie porzucił on myśl dobrania się wreszcie do dukatów.

Straszna tragedja w Jarosławiu.

Czeladnik masarski, posądzony niewinnie o kradzież 5 kg kleibasy, przebią nożem masarskim drugiego czeladnika, podpalą zabudowania majstra i sam popełnił samobójstwo.

Z Jarosławia dopiero nasz korespondent (R. S.): Miesiąc temu obfitujące niesły w ostatecznych czasach w różne sensacje, zostało obecnie ponownie pozuowane poprzedniem na pożar blachy, brzemiennym atoli w tragiczne następstwa. Sprawa przedstawia się następująco: Dnia 10 bm. **spędził** u właściciela masarni Józefa Gilnickiego 5 kg. kleibasy. Podjęcie krakidej padło na zajętych w warsztacie czeladników, z których jeden, a to Stefan Makowicki, 21 lat liczący, z Pożernią, nosił się tym zarazem na celi doatkiniętym i samozwane opuścił służbę z zamaniem pomorszczenia się. W trzecim dniu po odejściu t. j. 13 b. m. śledząc swego majstra t. j. Józefa Gilnickiego podał się na nim niepostrzeżenie, gdy tenże wieczorem wyszedł z jednej z tutejszych restauracji w towarzystwie czeladnika masarskiego Jana Skiby, udając się do domu. Wachowiąk przez okno widział jak Gilnicki wrócił Skibie pieśniadze na targ, a gdy ten wyszedł z domu Gilnickiego, wówczas Wa-

chowiąk rewolwerem i nożem masarskim zagroził Skibie, zagięcie od niego wydania pieniędzy. Na prośby i przedstawienia Skiby, żeby mu nie zrobił iż by otrzymał na targ 300 zł., Wachowiąk puścił go odrzuciając, że „gdby miał większe kwotę nie dorzuciwał mu”. Poecem Wachowiąka okolo godziny 11 w nocy udał się do warsztatu Gilnickiego przy ul. 3 Maja, przez otwarte okno wyjął flaszki spirytus, wszedł do izby szynalnej czeladników i śpiącego czeladnika Józefa Szuplińskiego przebił nożem masarskim, poczem podpadł stole, który wraz z inventarzem doszczętnie spłonął, wyczadając skode na około 10 tysięcy zł., sam zaś około 12 w nocy zatrzymał się.

Ciężej rannego Szuplińskiego w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala pow. Wobec różnych specjalnych wersji co do samobójstwa, P. P. prowadzi energicznego śledztwo.

Echa defraudacji 300.000 złotych w 5-tym baonie balonowym w Bronowicach pod Krakowem.

Defraudanta por. Iwitscha aresztowano we Włoszech.

(s.) Głośna swego czasu była afera porucznika Józefa Iwitscha, który jako oficer gospodarczy zdefraudował w 5-tym baonie balonowym w Bronowicach 300.000 złotych, a następnie zgłosił zagranicę.

Rozszersze wówczas listy gończe za defraudantem

nie odniosły skutku, dopiero obecnie natrafiono na ślad Iwitscha, który jak się okazało, ukrywał się we Włoszech. Iwitsch, jak się dowiadujemy, w drodze ekstradycji zostanie wydany polskim władzom sądowym.

Samobójstwo czy morderstwo?

Wyłowieńe zwłok kobiety z Wisły pod Krakowem.

(s.) Wczoraj nad ranem wykili robotnicy, zatrudniani przy wydobywaniu piasku z Wisły, naprawiali elektrownię podgórską, zwłoki kobiety około 15 liczącej, dobrze zbudowanej, wzrostu średniego, blondynki, o chłopięcej fryzurze i twarzy ze śladami ospy.

Denata ubrana była w granitową suknię, w połyskującej plaszczy, białe podcotyki i czarne półbutki. Identyczność **dochodząca nie stwierdzona** z powodu braku jakichkolwiek przy denacie dokumentów.

Na brzegu gromadziły się przez cały dzień tłumy publiczności, która w różny sposób ten fakt komentowała. Z jednej strony podawało z ust do ust połostkę, że na kobiecie owej dokonano gwałtu i morderstwa, z drugiej strony zaś policja w komunikacie swym twierdziła, że ma się tu do czynienia według wszelkiego prawopodobieństwa z aktiem samobójstwa.

Dalsze śledztwo policyjne niewątpliwie wyjaśni w zupełności tę zagadkę na rancie sprawy.

11% ostatnia cicha Msza św. przed Panem Jezusem Ukrzyżowanym, o 4-ej nieszpory, o 7-ej wieczor schowano. Sankcja. W poniższej świąteczny o godz. 6 ranu wystawione i przez cały dzień porządku nadzorzeń ten sam co w niedziele. We wtorek 25 maja o godz. 6 ranu wystawienie Najśw. Sakramentu, o godz. 10 przed poł. sumi z kazaniem, procesja i „Te Deum” na zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa. Poniedziałek Zielony Świąt nie jest świętem zakazanym.

UMOWA W SPRAWACH PRAWNYCH I FINANSOWYCH MIZERNI POLSKA A CZECHOSŁOWCIA weszła w życie z dniem 29 kwietnia br. W myśl art. 62 i następnych tej umowy oływali się polscy, którzy przed dniem 26 lutego 1919 złożyli kwoty pełnego zobowiązań finansowych, znajdujących się na terenie Rzeczypospolitej czechosłowackiej, — mogą obecnie w ciągu 6-ciu miesięcy rozgałęźć wypłaty zdeponowanych sum wraz z odsetkami po kursie 1 korona aust-węg = 1 kor. czeski.

Zainteresowane osoby mają się przeto zwrócić oj-

V. Bieg okrężny „Illustr. Kuryera Codz.” odbędzie się dnia 30 maja.

Kraków, 19 maja.

Doroczny Bieg okrężny „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” odbędzie się w bieżącym roku w dniu 30 maja. Bieg organizuje w myśl regulaminu (punkt 2) Krakowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny.

Dokładny program i regulamin wraz z planem trasy zostaną podany w dniach najbliższych. Na czele organizatorów siedzą do przygotowania najważniejszych postanowień biuro regulaminu:

a) Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

b) Wpisowego niema. Wszyscy uczestnicy muszą

być zbadani przed biegiem przez lekarza. Tor biegu wynosi 4.240 metrów.

c) Obowiązuje strój lekkoatletyczny o dowolnych barwach.

d) Zwycięzca w biegu zostaje uznanym zawodnikiem, który uzyskał najlepszy czas.

e) Nagroda stanowi srebrny pułap honorowy, trzykrotnie niekompletne kolejne zdobywce tej nagrody powodują przejęcie jej na własność zwycięzcy.

f) Wręczenie podium zwycięzcy, w żelazówku następującym 14 zawodnikom odbędzie się bezpośrednio po biegu w lokalu redakcji „Ilust. Kuryera Codziennego”.

ś. p. ppuk. Al. Obiedziński.

Jak donosiliśmy, w tych dniach zamordowany został w Zdółku doc. 6 p. strzelca konnych, Aleksander Obiedziński oraz wachmistrz Gadomski przez sierżanta sztabowego Kisielewskiego. Fotografia nasza przedstawia ś. p. ppuk. Obiedzińskiego. Pogrzeb zamordowanych odbył się w Zdółku z honorami wojskowymi.



Kurier radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOPONICZNYCH

na środę, data 19 maja br.

Warszawa (430 godz. 7 komunikat prasowy, 8 koncert). Praga (068 i 397 godz. 8 wieczór rozmaitych, g. 9.15 koncert dla dzieci i dzieci).

Wrocław (531 godz. 8 koncert wieleńskiego filharmonii), godz. 9.45 wieczór taniec.

Zurych (519 godz. 8.15 wieczór Beethovena).

Rzym (423 godz. 8.40 koncert — w programie Chopin, Majorowa, Brahms, Mozart i inni).

Bruksela (457 godz. 8 „Polowacz parci” op. Bizeta).

Londyn (355 godz. 8 drugi akt „Smierczą bogów”.

Berlin (561 godz. 8.30 poważna muzyka).

Królewiec (463 godz. 8 „Biedna Ninetta” opera w jednym akcie).

Wrocław (418 godz. 8.25 koncert na wiolonczeli).

VOLT i MILLIAMPEROMIERZE prezentują „Hekaphon”, sparty dekoracyjne, kryształy angielskie, poleca po nadniższych cenach: „Philradio”, Kraków, Rynek gl. 9. Cennik za nadesłaniem 30 gr.

1926

OGRÓDEK DZIECIĘCY przy Wzorowej koedukacyjnej 4 kl. szkole powszechnej I. Koła T. S. L. w Krakowie, Wolska 19, przyjmuje dzieci w wieku przedszkolnym. — Ogródek prowadzony od szeregu lat przez fachową siłę nauczycielską, wyposażony zarówno w specjalne zabawy i obrazy, aparat projekcyjny do wyświetlania bajek i t. d. — Ze względu na bliskość Blofi i Parku Dr. Jordana, w miesiącach letnich zabawy na wolnym powietrzu. 1926

Kurier sportowy.

Turniej C-klasowych klubów w Krakowie.

Staraniem Robotniczego Klubu Sportowego „Legia” odbędzie się w dniach 23 i 24 maja w czasie Zielonych Świat turniej piłkarski klubów C-klasowych. — Kraków: 1. puchar „Legi”. — W turnieju w powiaty marzeń brąz udział wszystkie kluby C-klasowe, wpisane do PZPN. — Rozgrywki odbędą się systemem pucharowym. — W drugim turnieju brąz udział w powiaty marzeń otrzyma dyplom panałkowy, zwycięzca zaś puchar, który będzie jed. wręczony po gry finałowej w poniedziałek 24 maja.

Zgłoszenia należy nadysać na nieprzerwanym terminie do dnia 19 maja pod adresem kierownika turnieju: n. Stefan Kotarba, Kraków, ul. Kremerowska 8. — Zgłoszenia klubów sekcji zgłoszonych klubów, z którym wylosowanie kolei rozgrywek i otrzymaniu informacji, odbędzie się dnia 19 maja, w lokalu R. K. S. „Legia” w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, III pi.

Piłka nożna w kraju i zagranicą.

Poznań, 13 maja. Dzień PZPN. Warta — Reprezentacja Poznańska k. A 9:30 (5:3), Ostrowia — Rep. Poznańska k. B 8:30 (1:0).

Rzeszów, 13 maja. Reprezentacja Radomia — Czarni (Rak) 2:1.

Tarnów, 13 maja. Tarnovia — Reprezentacja Tarnowa 9:1 (5:9). Siedzia p. Landau b. słaby.

16 maja. Jastrzębie — Z. M. S. 2:2 (2:0). Siedzia p. Jedliski bez zarzutu.

Szczecin, 16 maja. K. S. Ząbkowice — K. S. Szczecinowski 2:2.

Tarnovia — Samson 8:6 (4:6). Wielka przewaga Tarnovia. Siedzia p. Malibischer.

Włocławek, 13 maja. Toruń — Włocławek 4:3 (4:0). Do pauzy przewaga Torunia, w drugiej natomiast części gry Włocławianie stali się panami boiska. Powyższe zawody międzyzmiejskie stają się dobrą propagandą sportu piłkarskiego w Włocławku.

Berno, 16 maja. Slovan (Wiedeń) — Zidencie 5:4.

Barcelona, 16 maja. F. C. Barcelona — A. C. Bilbao 3:2 (2:0). Dzięki temu zwycięstwu Barcelona zdobyła mistrzostwo Hiszpanii.

St. Louis. Hakoah (Wiedeń) — Reprezentacja St. Louis 4:2 (4:1).

Mistrzostwa tennisowe Warszawy.

W dniach od 20—21 maja odbędą się na kortach WITK rozbiorczy tennisowe mistrzostwo Warszawy. Początek codziennie o godz. 9 i 15.

Anglia bije Polskę w tenisie 5:0.

Haregate, 14 maja. W ostatnim dniu tenisowej rozgrywki o puchar Davis'a pomiędzy Wielką Brytanią i Polską, rozegrane zostało spotkanie gry podwójnej, przeciwko angielska para Kingsley i Crooke-Rees pokonana po elektrycznej walce polską parą Steiner i Kleinadel w stos. 7:5, 6:4, 6:2. Ostatecznie wiec Anglia wygrała mecz 5:0. Ponimając tego wyniku polscy tenisiści zatrzymali się nie daleko, a w każdym razie o klase lepszej, niż w roku ubiegłym w Warszawie. W singlu Czertwatyński pokazał lepszą grę niż Kleinadel i wyniki jego walka przeciwko jednemu z najlepszych graczy europejskich Turnbull'owi, uważa się należy za honorowe. W grze podwójnej para polska była niemal równorzędny przeciwkiem Anglików.

Międzynarodowe zawody „Water-polo” w Polsce.

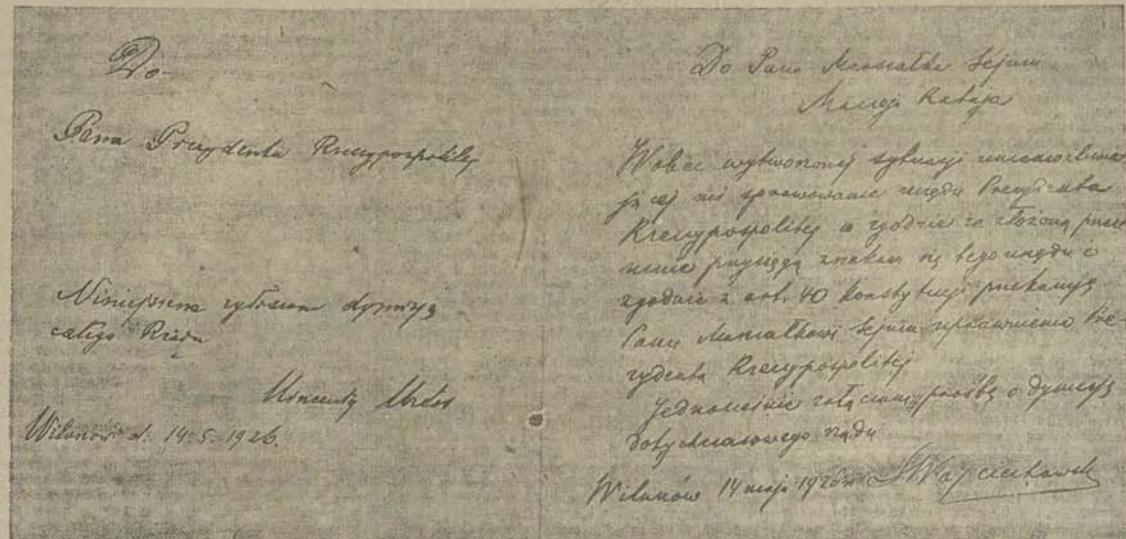
Polski Związek Piłacki zakontraktował na czas od 21 do 29 lipca br. drużynę węgierską waterpolo „Magyar Atletic Club” z Budapesztu, która zmierzy kilka meczów z drużynami w Krakowie i na Górnym Śląsku. Przy tej sposobności piłacy polscy będą również mieli możliwość przeciwników Anglików.

Dyr. francuskiego Tow. emigracyjnego

Obok podajemy podobiznę p. J. Duhamela, dyr. franc. Tow. emigracyjnego, który, jak dowiódł nasz korespondent paryski, red. K. Smogorzewski, osiągnął, że we Francji znalezły może zajęcie jeszcze setki tysięcy Polaków. P. Duhamel organizuje obecnie nowe formy emigracji rolnej z Polski do Francji.



Akt rezygnacji b. Prezydenta Rzeczypospolitej i dymisji rządu.



Zgromadzenie Narodowe pod znakiem pytania?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (Wir). Odbycie Zgromadzenia Narodowego staje się kwestią nierostrzygającej.

Po pewnym oporem prawicy, wybór Prezydenta Rzeczypospolitej z udziałem pełnego Sejmu i Senatu staje się wątpliwy z innych powodów.

Absolutna większość Sejmu i Senatu, potrzebna według art. 88 konstytucji do wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, wynosi te retycznie 278 głosów. Biorąc pod uwagę ustosunek głosów przed zamachem stanu, a. p. głosy czterech grup rządowych: Z. L. N., Piasta, Ch. D. i N. P. R. oraz grupy Dubanowiców otrzymywano lącznie 232 głosów w Sejmie i 62 głosów Senatu, razem 294, a więc 16 głosów ponad wymaganą ustawową większość. Czy fra ta ma z tego względu znaczenie, że lewica uważa je na nią i dowodzi, iż Zgromadzenie Narodowe może sobie wybrać kandydata, który na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej jednym podczerwieniem głosów mógłby przekreślić wynik aktu rewolucyjnego a nawet samego Marszałka Piłsudskiego usunąć naprawę z wojska. Do tego lewica — jak oświadcza — nie dopuści.

Na dzisiejszej konferencji u marszałka Rataja przedstawiciele lewicy Dąbrowski, Niedziałkowski i Poniatowski zastąpili sobie dwa dni czasu na odpowiedź do zajęcia stanowiska wobec Zgromadzenia Narodowego.

Stanowisko grup centrowych Piasta i N. P. R. nie jest do chwili obecnej wcale prześadzone.

Były minister Chądzyński oświadczył np. przykładz dzisiaj Waszemu korespondentowi: „Rząd parlamentarny nie posiada większości, nie weźmie ich pomijać, należy się z nimi liczyć. Większość, jaka powstała dla utworzenia rządu parlamentarnego, nie obwiązuje na zgromadzenie Narodowe”.

Przytoczone poglądy dowodzą, że sytuacja pod względem politycznym i parlamentarnym czeka jeszcze na wyjaśnienie. W danym momencie nie ma jeszcze elementów, których uprawniały do określenia dalszych kroków.

Warszawski komitet PPS przeciw zwolnianiu Zgromadzenia Narodowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. „Robotnik” ogłasza uchwałę warszawskiego okręgowego komitetu robotniczego P. P. S., która domaga się usunięcia obecnego Sejmu, nieszwolnienia Zgromadzenia Narodowego, przekazania zwierzchniej władzy Marszałkowi Piłsudskiemu i rozpoczęcia wyborów do Sejmu.

Ch. D. wypowiada się za uspokojeniem wewnętrznym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (Wal). Jutro ma się zebranie klubu Ch. D. celem omówienia wytworzonych sytuacji i ustosunkowania się do wydarzeń w Poznaniu.

Z rozmowy przeprowadzonej przez Waszego przedstawiciela z kilku wybitnymi członkami Ch. D. przebywającymi w Warszawie wynika, iż klub ten

będzie działać do pacyfikacji stosunków wewnętrznych i ma zamiar w tym kierunku wpływać na posłów i senatorów przebywających w Poznaniu.

Z ramienia klubu ma wychodzić do Poznania jeden z przywódców z odpowiednimi instrukcjami.

W Poznaniu ujawnia się pewne odpreżenie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 18 maja. (Td). W sytuacji ogólniej w Poznaniu można stwierdzić pewne odpreżenie. Już w poniedziałek wieczorem uświadczono się napotkanie umysłów przez pojawienie się znaczącej ilości dodatkowych nadzwyczajnych pism poznańskich. Jest to prawdopodobnie naturalna reakcja po siemku poświęceniu ostatnich dni.

Z drugiej strony także zrobiła swoje akoja lagodząca marszałka Senata Trąmpczyńskiego.

Wezoraj rano przybył z Warszawy sen. Kierski, podobno również w charakterze mediatora. Sen. Kierski zamieszkał, tak jak marszałek Trąmpczyński, w Barzezie.

Dzisiaj w południe bawił tam na dłuższej konferencji wojewodę poznańskiego, p. Bański. Pos. Środkowski bawił się w Poznaniu. Przybył również do Poznania książe W. Czartoryski z Małopolski.

W województwie Poznańskim panuje obecnie niezakłócony poczyn spokój, jakkolwiek według informacji z mniej więcej źródeł, wszędzie daje się od czasu przynieścienie i rozdrożnienie.

Akcja pacyfikacyjna marszałka Trąmpczyńskiego — w toku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (Wir). Ze środkiem narododemokratycznego organizacyjnego oświadczają, że wobec pojawiających się fałszywych doniesień o roli marszałka Trąmpczyńskiego w Poznaniu, pos. Hryckiewicz po-

rebbe działać do pacyfikacji stosunków wewnętrznych i ma zamiar w tym kierunku wpływać na posłów i senatorów przebywających w Poznaniu.

Pierwszym posaniem po uruchomieniu linii Warszawa—Paryż wychodził z stolicy do Poznania. Dochodzi stamtąd dziennie wieś, lecz tylko różne od tego, jakie szły ze wschodniej polaci kraju.

Pociągi prawie pusty — w wagonie jadą po dwie — trzy osoby. Nie pyta nikt o przepustki. Tylko w

wrócił z Poznania do Warszawy i komunikuje, że marszałek Trąmpczyński istotnie podjął się akcji pacyfikacji, która jeszcze dotąd nie została uwieczniona w całości pomyślnie wynikami.

W wypadkach, jakie zaszły w Poznaniu, marszałek Trąmpczyński żąda uderzenia.

Posłowie i senatorowie wielkopolscy wystąpią z nową odezwą?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 18 maja. (Id). We wtorek wieczorem, według pogłosów, ma się pojawić odnowa posłów i senatorów wielkopolskich do społeczeństwa. Treść tej odezwy tajemna jest zarazem w tajemnicy.

Pacyfikacja Pomorza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Toruń, 18 maja. (Bd). Dzisiaj odbywa się w województwie zebrań przedstawicieli organizacji politycznych miejscowości społeczeństwa w sprawie pacyfikacji Pomorza. Rozpatrywana jest również sprawa zmiesiania stanu wyjątkowego, a więc między innymi cenzury prasy, oraz odpowiedniego poformowania opinii publicznej o wypadkach, jakie zaszły w Warszawie podczas walk i o obecnym istotnym stanie rzeczy.

Reorganizacja władz garnizonowych w Toruniu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Toruń, 18 maja. (Bd). Wojewódzkie władze garnizonowe w Toruniu zostały reorganizowane w ten sposób, że komenda obozu garnizonowego została zmieniona. Obowiązki komendanta garnizonu pełni dowódca czwartej dywizji piechoty, któremu jako organ wykonawczy jest podporządkowany komendant miasta Torunia z osobnym sztabem administracyjnym. Komendantem obozu warownego garnizonowego komendant obozu warownego pułkownik Grabski.

Dowódca O. K. w Toruniu wzywa do posłuszeństwa rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Toruń, 18 maja. (Bd). Wczoraj został wydany rozkaz gen. Hubisza, dowódcy O. K. B., w którym gen. Hubisza nakazuje wszystkim podległym wojskom posłuszeństwo pełniącemu zastępco urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej marszałkowi Ratajowi i ustalonym przez niego władzom, ponieważ według oficjalnych wiadomości p. Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski wrócił się swego urzędu i przekazał władzę marszałkowi Ratajowi.

Jen. Skierski przewieziony do Poznania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (Wir). Jak się dowiadujemy, wczoraj w nocy z 14 na 15 maja inspektor armii gen. Skierski został wywieziony do Poznania.

Aresztowany gen. Thomine został wypuszczony na wolność.

Wielkopolska w dniach mobilizacji.

Kraków, 19 maja. Od jednego z dzennikarzy, który w niedzielę w południe wyjechał do Poznania, otrzymywanym następującym:

Pierwszym posaniem po uruchomieniu linii Warszawa—Paryż wychodził z stolicy do Poznania. Dochodzi stamtąd dziennie wieś, lecz tylko różne od tego, jakie szły ze wschodniej polaci kraju.

Pociągi prawie pusty — w wagonie jadą po dwie — trzy osoby. Nie pyta nikt o przepustki. Tylko w

Skierowanych oficerów wojsk rzeczowych, pełniących służbę na dworcu pyta, czy w poczagu są oficerowie. Nie ma — wiec drga otwarta, lecz tylko na Toruniu, gdyż pod Kaliszem artyleria kaliski zniszczyła jednostkę Opatowską w Winnikach i ta, aby przeakredytować się przedostęp pod Warszawę, leży już sklepiona między Czarnowem a Utratą, a pułki piechoty, pułki kawalerii, artyleria i tanki, poza tym oddziały ta-

chnicznego, lazaret i odpowiednia eskadra samolotów. Mała, świetnie wyekwipowana, samodzielna armia. Dowodziła nim generał Ładoś.

Ze Skierowaniem tedy skierujemy na Łowicz, Kuino. Od Kutna poczawazy kraju robi już wrażenie objętego wojny. Mosty, drogi, dworce strzelane przez oddziały wojsk poznańskich, opodal Huji obecnie piechota i kawaleria. Tu i ówcześnie punkty sanitarnie. Następnie, im bliżej Torunia — tem więcej spokoju. Podobno w Toruniu były nieporozumienia między gen. Thommensem a gen. Hubiszem, dowódcą O. K. Ale już jest spokój. Przejedźmy to miasto i przez Gniezno zbliżamy się do Poznania.

Wszędzie wzduż linii kolejowej cicha, spokojny, wzorowy ład i porządek.

Pociąg wieżowy na dworzec. Kilka osób zaledwie wysiadła z wagonów, reszta jedzie dalej, na zachód. Niedziela wieczór.

Na ulicach miasta ruch i gwar. Prze ciągają tłumy ludności wśród okrytków na czas rzeczy, który ustąpił. Pod Baszarem kilku tysięcy zgromadzonych słucha mówów. Wszyscy znaczą gromy na Marszu Piłsudskiego. Następnie bezwzględna zaciętość opanowanego umysł. Wreszcie ktoś inny śpiewa „Róże”. Tum zdejmuję kapelusze i cały Plac Wolności hučzy plesniem...

Opowiadano mi, że od kilku dni po całej diecezji poznańskiej i pomorskiej zbiera się wiec, uchwalają rezolucję w obronie Prezydenta i rządu — a przemawiają podobno na nich m.in.: jenarowice Dowbor-Muñicki i Józef Haller.

Do późnej nocy przejedźmy także wiecujące tłumy przy blaskach pochodni.

Równocześnie odbywa się mobilizacja ochotników. Początkiem na błoniach odbyły się przeglądy zgromadzonych. Około 3 tysięcy ludzi, przeważnie w wieku od 18–30 lat. W ubraniach cywilnych, butach, z kocami przewiązanymi przez ramiona.

Dalsze transporty wciąż jeszcze nadchodzą. Jesteśmy właśnie na dworcu. Jakisi odróżniający równym krokiem wychodzi z głównej bramy. Wszyscy w butach, dobrze skróconych bluzach, kaski jedynaka, przez ramie koca. Ustawiają się przed dworcem. Pochód komendanta.

— Czwórkowi w prawo — zwrot! Jedno uderzenie, jeden ruch.

Pytam — co za jedni?

— Uczniowie szkoły rolniczej w Bojanowie. Sto chłopów, przedostatniem zostało uczyć się w szkole... „Sto chłopów” — ale przecież to są chłopcy, z których najstarsi nie są jeszcze w wieku poborowego!

Szybko ruszają ku miastu. Dziwi mnie, że nikt na nich nie zwraca prawie uwagi. Uważają, to za zupełnie naturalne.

Jakisi kolejacz tłumaczy mi:

— Ano, proszę pana, sołectwa chcieli Polskę założycie, musimy się bronić. To już tak od czwartku siedziałi się „chłopaki”!

W każdym razie, jakikolwiek wypadki wezwanie obrony, nastrosza się tak podniecone, ze ruch, jakim tu już powszechnie zapowiadają, nie łatwo będzie można opańować i natomiastkę wezbrane w spokojne ujęcie lożysko.

Piotr Rystewicz.

— — —

Zapomogi dla rodzin poległych.

Warszawa. (AW). Marsz Piłsudski polecił rodzinom poległych oficerów i podoficerów w ostatnich walkach wypłacić zapomoge w sumie po 1.000 zł. z rodzinom szeregowych niezawodowych po 500 zł.

Zmiany na stanowiskach naczelnego miasta Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 maja. (Kd). Minister spraw wewnętrznych mianował tymczasowo wicewojewodę warszawskiego Bezcioskowicza zastępcą komisarza rządu na miasto Warszawa. P. Tłochowski, pełniący obowiązki komisarza rządu jest mianowany wicewojewodą warszawskim. Stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w komisariacie rządu objął p. Janusz Gorzechowski. Komisarz Szymonowski objął stanowisko naczelnika warszawskiej policji politycznej. Zastępco jego mianowano komisarza Suchenka.

Cenzura przenencyjna w stolicy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 maja. (Kd). Cenzura przenencyjna wprowadzona jednocześnie ze stanem wyjątkowym ma być utrzymana w dalszym ciągu. Ostatyczanie cenzury okazało się konieczne ze względu na uspokojenie kraju.

Podsekretarz stanu Jankowski na urlopie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 maja. (Wir). Podsekretarz stanu Jankowski, który z ramienia NRP. objął to stanowisko w ministerstwie pracy, rozpoczął z dn. 17 b. m. urlop wypocynkowy.

Rząd informuje oficjalnie zagranicę o ostatnich wypadkach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 maja. (Wal). Rząd polski zawdzięcza wszyskim naszym placówkom zagranicznym o przebiegu ostatnich wydarzeń w kraju i pełnił jednocześnie naszym przedstawicielstwom udzielić rażącego państwa, przy których są akredytowane wyczerpujące informacje o wytworzonej sytuacji.

Nowy gab. net o zmianach personalnych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 maja. (Wal). Rząd podkreśla, że obecnie wszyscy nasze placówki zagraniczne o przebiegu ostatnich wydarzeń w kraju i pełniły jednocześnie naszym przedstawicielstwom udzielić rażącego państwa, przy których są akredytowane wyczerpujące informacje o wytworzonej sytuacji.

Archiwum Państwowe w Krakowie

tem dobora ludzi o nieposzlakowanej uczciwości i wybitnej fachowości bez względu na przynależność partyjną lub przekonania polityczne. Stery miały podkreślić fakt, iż premier Bartel, nim powołany na stanowisko ministra spraw wewnętrznych p. Młodziejowski, proponował objęcie leki województwa poznańskiego Bielskemu a następnie Raczkiewicowiem. Minister spraw wewnętrznych Młodziejowski nawiązał już kontakt z wszystkimi województwami z wyjątkiem Poznańskiego.

Rząd pracuje nad planem finansowo-gospodarczym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 maja. (Wal). Jak się informuje, rząd zajęty dotychczas głównie uporządkowaniem stosunków wewnętrznych przystąpił obecnie do opracowania na szeroką skalę zakreślonego planu gospodarczo-finansowego.

Zebranie posłów i senatorów Piasta w Krakowie.

Kraków, 19 maja.

Dnia 18 maja b. r. nad obecnem położonym państwa, wywołanem ostatnimi wypadkami w Warszawie, rozpoczęły obrady posłów i senatorów P. S. L. „Piast”. Dotychczas nadal nie ukonczono. Zakończono w dyskusji kilka zasadniczych rezolucji, nad którymi po ukończeniu debat odbrzęci się głosowanie.

Wynik obrad podałyśmy do wiadomości.

Na posiedzeniu poranne uchwalono dwie rezolucje, które poniżej podajemy:

Votum zaufania dla p. Witosa.

„Zwykły, że Prezes Wincenty Witosa dla ratowania praworządności w państwie uczynił wszystko, co było w jego mocy, wytrwawszy na postronku do ostatniego momentu, nie wahając się nawet narazić swego życia dla dobra sprawy. I oczywiście — uchwalają zebrani posłowie i senatorzy P. S. L. „Piast” w dniu 18 maja 1926 w Krakowie, wyrazić Mu najlepsza uznanie i hołd,

osłyszając zarazem, że wytrwają niezłomnie przy Niem i pod Jej świątym, wyprowadzając i świadomie celu przewodniczącemu nadal pracować będą dla dobra państwa i ludu polskiego”.

Następują podpisy.

Depesza do ministra sprawiedliwości.

„Prasa lewicowa, jak np. „Naprzód” krakowski w sposób urażający prawom Rzeczypospolitej, bezczesci Frezesa P. S. L. Witosa, podburza przeciwko niemu społeczeństwo i nawołuje wprost do samożycia nad nim.

Podpisani posłowie i senatorowie P. S. L. „Piast” zwierając uwagę Pana Ministra na to pogwałcanie ustaw państwa domagają się, aby Pan Minister stanął w obronie tychże i położył kres deputacji praw i ustaw Rzeczypospolitej. Wszelkie prawo i elity wywaja Rząd, aby zgodnie z swym okresem przeciwdziałał się całą siłą tej robocie i zapewnił bezpieczeństwo życia obywatełom Rzeczypospolitej”. (Podpisy).

„Niemcy górnouślascy wypełnią obowiązki wobec państwa”

Odezwa klubu niemieckiego w Sejmie śląskim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 18 maja. (H). Niemiecki klub poselski w sejmie śląskim wydał odezwę do Niemców w przedmiocie ostatnich wypadków w Warszawie. — Odezwa stwierdza, że niemieccy posłowie twierdzą stożko na gruncie konstytucji i nie mają pochwałić antykonstytucyjnego terroru, jednakże czysta postać Marszałka Piłsudskiego jest gwarancją, że jego postanowienia wypełnione są największą troką o do-

bro Rzeczypospolitej, z patriotycznych i demokratycznych uczuć. Prezydent Rzeczypospolitej ustał, jego urząd przeszells w ręce marszałka Sejmu. Utworzył się nowy rząd i w ten sposób przywrócony został konstytucyjny stan rzeczy.

Odezwa wyzywa Niemców, by stali na gruncie konstytucji i wypełniali obowiązki wobec państwa.

Wschodnio-pruskie i gdańskie organizacje wojskowe gotowały się do napadu na Gdańsk i korytarz.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Gdańsk, 18 maja. (G). Wiadomości o marszu Marszałka Piłsudskiego na Warszawę, przyszły do Gdańska w środę w nocy. Od tego momentu trudno było otrzymywać jakikolwiek wiadomości o przebiegu akcji, również połączenia telefoniczne i telegraficzne z Warszawą zostało przerwane, a kolej równe przestała funkcjonować normalnie. Województwo Pomorskie wysylało wprawdzie stałe informacje do tutejszych władz polskich o pomyślnym do rządu Witosa przebiegu akcji w Warszawie, jednakże wiadomości te z powodu swojej jednoznaczności były przyjmowane sceptycznie przez społeczeństwo tutejsze.

Prasa gdańska przez cały czas zachowywała się nadzwyczajną poprawą i ograniczała się do rejestracji wiadomości, przybywających przez Pragę i Berlin.

Społeczeństwo polskie w Gdańsku było zupełnie zdesorientowane.

Gdańskie organizacje militarne i przedstawiciele wschodnio-pruskich organizacji bojowych, a więc „Stahlhelm”, „Hakenkreuzlerzy”, „Hitlerowcy”, „Jungdeutscherorden” i t. d. odbyły pod przewodnictwem majora Wagnera w Gdańsku tajną konferencję, na której postanowiono w razie dłuższego trwania wojny domowej w Polsce zorganizować wszyskie organizacje militarne i z jednoznaczniem silami uderzyć na Gdańsk i na korytarz pomorski.

Społeczeństwo polskie w Gdańsku było zupełnie zdesorientowane.

Gdańskie organizacje militarne i przedstawiciele wschodnio-pruskich organizacji bojowych, a więc „Stahlhelm”, „Hakenkreuzlerzy”, „Hitlerowcy”, „Jungdeutscherorden” i t. d. odbyły pod przewodnictwem majora Wagnera w Gdańsku tajną konferencję, na której postanowiono w razie dłuższego trwania wojny domowej w Polsce zorganizować wszyskie organizacje militarne i z jednoznaczniem silami uderzyć na Gdańsk i na korytarz pomorski.

Wiadomość o zlikwidowaniu walki w Warszawie, przybyła do Gdańska w piątek wieczorem i została przez wszystkie umiarkowane żywioły tutejszego społeczeństwa przyjęta z ulgą.

Cale społeczeństwo tutejsze grągnie jedynie pokój w Polsce i utworzenie rządu silnej ręki.

Podobno kolej z Polski do Gdańska funkcjonują już normalnie. Połączenia telefoniczne z Polską jest dozwolone tylko dla władz rządowych i dla prasy. Telegraf i pocztę funkcjonują normalnie.

Związek Obrony Kresów Zachodnich wzywa do spokoju.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Poznań, 18 maja. (Td). Związek obrony kresów zachodnich rozkazał do swoich oddziałów odezwę, w której zwraca uwagę, że wypadki warszawskie, grożące Polakom nieodlaczalnymi konsekwencjami, mogą łatwo zacieśnić niektóre czynniki niemieckie do wyzyskania chwilu zamułu i osłabienia wewnętrznego Polski do pełyczych agresywnych zamierzeń. Wobec tego Związek obrony kresów zachodnich wzywa swoich członków do zachowania spokoju i rozwagi, oraz do pilnego strzegania granic przed ewentualnymi zatkami niemieckiej zaciętości.

Zapasy w kasie państwej są wystarczające.

Wypłata pensji urzędniczych zapewniona.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 maja. (Wal). Informuję się z mieszkańców źródła, iż wbrew rozpoczynanym pogłoskom, zapasy kasy państwej wedle ostatnich obliczeń są wystarczające na okres najbliższy.

Tym samym wypłata pensji urzędnikom jakieżkolwiek zobowiązanych państwowych wobec obywateł w dniu 1 czerwca będzie zapewniona.

Polska cieszy się zaufaniem wszystkich państw.

Znamienne wystąpienie lorda Cecila na końcowem posiedzeniu komisji dla reorganizacji Ligi.

(Telefonem własnym Just.)

Genewa, 18 maja. Ostatecznie skończyła swe prace komisja reorganizacyjna Rady Ligi. Był to ostatni dzień gorącej dysputy. Uchwalony raport ustalił powiększenie miejscy instytucji. W ostatniej chwili odbiły się długie dyskusje z powodu zgłoszonych protestów Chin, domagających się równo-

rzędowego traktowania w raporcie z Azją laciską i żądających, aby polecenie wymienione było jako opinię komisji, dałej, że przy powiększeniu Rady Azja powinna mieć zarezerwowane dwa miejsca, takie jak Ameryka poludniowa ma zapewnione trzy. Dyskusja w tej materii ciągnęła się przez półtorej godziny. Wreszcie wniesiono do protokołu obrad zadanie Chin, nie wnosząc go jednak do raportu.

Polskie wystąpienie i taki tytuły znalały gorąco aprobatę Anglii. Robert Cecil oświadczył, iż kraj, który wykazał taki umiar i godność w zachowaniu ludzi zaniesienie wszystkich innych państew. Słowa te wywierały wrażenie na innych członkach komisji, swego potężnego oświadczenia Roberta Cecila.

Zdanie, wyrażające zaniesienie dla Polski w chwili obecnej, w usłuchach tak wybitnego dniażacza angielskiego,

skiego i bynajmniej nam specjalnie niechętnego, kwestionowane było żywo w kancelariach Rady, a dziennikarze angielscy i amerykańscy uważały je jako wyraz przynajmniej opinii do nowego rządu, a tym samym jako proste słowa dla delegacji.

Brazylia grozi wystąpieniem z Ligi Narodów.

Bio do Jenauro, (PAT). W inspirowany artykuły gospodarki "Globo" wystąpieniem Brazylii z Ligą Narodów, jeżeli uchwała komisji genewskiej w sprawie miejsc w Radzie Ligii Narodów będzie wykonana przez Ligę. Zaproponowane rozwiązywanie jest dla Brazylii nie do przyjęcia i uważane jest tylko za napiętkę, którym europejski imperializm chce opłacić niepodległość amerykańską.

Rozbrojenie drugich bez rozbrojenia siebie! Oto jakiej zasadzie hołdują delegaci na konferencji rozbrojeniowej. — Niemcy robią z siebie baranków.

(Orginalny telegram „Ilust. Kuriera Codziennego”)

Genewa, 18 maja. Komisja przygotowująca do konferencji rozbrojeniowej, w której bierze udział 10 rządów, reprezentowanych w Radzie 10 i 10 radów zapoznanych, między innymi Niemcy i Słony Zjednoczenie skoncentrowała się dziś przed południem. Rosja sowiecka nie bierze udziału w komisji.

Po przemówieniu powitalnym sekretarza Erika Drummonda, Ceci zaproponował Bonaparta na przedwoźniczącego, ten jednak odmówił, ze względu na to, że Francja jest zbyt zainteresowana w sprawach bardziej aktualnych tematów obrony.

Na jego propozycję przeszedł komisja wybrano jednogłośnie delegata Holandii Londona, posła holenderskiego w Paryżu. Wiceprzewodniczącym zostało wybrano delegata Urugwaju i Hiszpanii.

Rozpoczęły się prace konferencji rozbrojeniowej, odslony od pierwszego dnia właściwe oblicze pocz-

IIustr. Kuriera Codz.»)

pólnych państw. Myślą przewodnią właściwą jest rozbrojenie innych bez rozbrajania siebie. Taka linia wykazuje właściwie deklarację lorda Cecila, który wykazywał, że Anglia właściwie jest rozbrojona i przyczyna stan jej armii lądowej, ale skrywającą przemilczeli jej morskie zbrojenia.

Bernardori reprezentujący Niemcy, wygłosił jako pioneer rozbrojenia (I) dowodząc, że Niemcy na długie lata przed Traktat Weimarskim są pozbawione możliwości zbrojenia się i z ich narodem najbliższym pokojowym nastanie (II).

Dobry odstępstwo dowieczało czaszą gry dyplomatycznej, ale wykazały już, jakimi metodami będą się posługiwali główni delegaci. Zapowiada to walkę o każdą pozycję, o każdy punkt projektów.

Axel.

—0—

Rokowania o dług Francji z Angią spełzły na niczem.

Gwałtowny spadek franka.

(Telefon wlasny „Ilust. Kuriera Codziennego”)

Paryż, 18 maja (U). Dzisiaj spadek franka w dalszym ciągu. Fund ze 161.70 podniósł się na 168.40, dolar z 33.44 do 34.70. Po zamknięciu giełdy, wizyty solny w szybkiem tempie w góre i lumi doszedły do 172.

Zwykłe edyty przypisują niekorzystnym wiadomościom z Londynu o rokowaniu Peretę z Churhilllem na temat długów. Również rokowania na temat zwrotu zastawionego w Banku Angielskim zostało spodziewane się kryzysu na stanowisku ministra finansów.

Caillaux znowu na widowni.

Kuriera Codziennego”

angielskich o myślenie pożyczki na stabilizację franka.

Peret oszukiwany jest już wieczór w Paryżu. We czwartek przedpołudniem odleżał się Bach gabineciu pod przewodnictwem Prezydenta Republiki, na której Peret złożył sprawozdanie ze swojej podróży. Wobec tego, że szansa powodzenia się bardziej niska, należy spodziewać się kryzysu na stanowisku ministra finansów.

W związku z tem kraża już pogłoski, że następnie Peret ma być Caillauxem.

Możliwość załatwienia konfliktu w górnictwie angielskim.

(Telefon wlasny „Ilust. Kuriera Codziennego”)

Londyn, 18 maja (U). Przybędące związki związków zawodowych górników odbyły dzisiaj konferencję przedstawicieli popoludnia, na których rozpatrywano propozycję kompromisu Baldwina. W dobrze po-informowanych kręgach finansowych i gospodarczych są zdania, że należy się zapatrzyć w optymizmy na wynik rokowań między obu stronami, które się odberą we czwartek.

Prawdopodobnie właściwieko kopalni będą się musieli zgodzić na bardzo przykro dla nich warunki Baldwina, jeżeli zechać uakceptować ustanowienie kolegium, co jest możliwe na razie ustawy o stanie wyjątkowym. Wśród robotników coraz większe wpływ zyskują elementy umiarkowane. Poza tym powodzenie robotników zdaje się być pewne, ponieważ właściwieko kopalni nie chcą, że propozycja Baldwina jest dla nich bardzo ciężka. W ten sposób Baldwin dotrzymał przyznanie, dany górnikom, że będzie się starał, aby ich prawom zdrożeń pozytywnie w ramach możliwości gospodarczych.

Strajk górników w Anglii trwa w całe pełni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (Wal). Generalny sekretarz związków zawodowych górniczych pos. Stanisław,

Sabotaż strajkujących górników.

Artillery (Wal) (PAT). W poniedziałek 17 maja, na jednych z oddziałów położonych kopalni węgla, policja wykryła liczne prace strajkujących robotników, którzy niszczyli narzędzia pracy. Wywinęła się pomiędzy policją a robotnikami walka, która odwróciła się w ciemnościach wśród blota i wody. 8 górników aresztowano, większość znając ukryte wyciągi zdolne umknąć.

Przed podpisaniem układu w sprawie Mossulu.

Angora. (PAT). Posel angielski Lindsay przybył do Angory. Przygotowuje się do podpisania układu w sprawie Mossulu na najbliższym czasie i ze zaraz potem utworzoną będzie mieszana komisja celu natężenia grande. Jak słysząc, zawiera układ także i układ arbitrażowy wedle wzoru układów z Locarno między Turcją i Irakiem i Wielką Brytanią z drugiej strony.

po stronie polskiej istniał zamiar przewlekania rokowań.

Delegacja polska na międzynarodową konferencję handlową.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (Wal). Dzisiaj wieczór wyjeżdża do Londynu wycieczka przedstawicieli parlamentu polskiego z siedmiu związków zawodowych na czele delegacji z p. Pradzyńskim, na czele bawi obecnie w Berlinie. Już udaje się tam również delegat ministerstwa przemysłu i handlu p. Ringman i przedstawiciel ministerstwa skarbu Adamkiewicz.

Znawowanie rokowań w Berlinie ustalone, jak wiadomo, w kwietniu b. r. Podjęto na nowo tych rokowań dowódca zarówno ciągle prac w ministerstwie spraw zagranicznych, jak również zbiór mandatów doniesienia niemieckiej prasy, jakoby

w skład delegacji wchodzą pos. Szylkowski (Piast), Trepka (Z. L. N.), Wartalski (Z. L. N.) i Wiślicki (Kolo żydowskie).

Co piszą Sowiecy o wypadkach w Polsce?

(Telegram wlasny „Ilust. Kuriera Codziennego”).

Moskwa, 18 maja. (U). Prasa sowiecka odnosi się do wypadków w Polsce jeszcze z wielką rozerwą. W dłuższym artykule w „Prawdzie” Badek wskazuje, że przewrót w Polsce ma tem bardziej historyczne znaczenie, że po raz pierwszy rewolucja została dokonana w Polsce przy pomocy wojska polskiego, co oczywiście będzie miało swoje skutki i w przyszłości historycznej Polski.

Wielka afera oszukańcza na kolejach sowieckich.

(Telegram wlasny „Ilust. Kuriera Codziennego”).

Moskwa, 18 maja. (U). Władze sowieckie w Gruzji wpadły na trop szeroko rozgałęzionej afery oszukańczej w zakaliskowej kolejli. Mianowicie w szeregu kas zdetronizowano większe sumy. Czeka wydała wyrok, skazując 6 osób na 7 lat, 5 osób na 5 lat, resztę ostatecznie na 3 lata ciękiego więzienia.

—0—

Plebiscyt w sprawie wywłaszczenia książeł niemieckich 20-go czerwca.

Berlin. (PAT). Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie gabinetu Merka pod przewodnictwem kanclerza. Według „Berliner Zeitung am Mittag” rząd oświadczył w swojej deklaracji, że w najbliższym czasie wyprowadzi jednolitą flagę dla państwa niemieckiego i przedsięwzięcie peace, celem wprowadzenia w życie odpowiedniej ustawy.

Rząd Marx oświadczył, że dotychczasowa polityka rządu pozostała niezmieniona. Plebiscyt lutowy w sprawie wywłaszczenia książeł odbędzie się w niedzielę, dnia 20 czerwca.

—0—

Przesilenie gabinetowe w Belgii.

(Własny radiotelegram „Il. Kuriera Codziennego”).

Bruksela, 18 maja. Misja utworzenia nowego gabinetu otrzymała przywódcę stronnictwa katolickiego Jaspar.

—0—

Abd-el-Krim rozpoczął kontrofenzywę.

(Własny radiotelegram „Il. Kuriera Codziennego”).

Londyn, 18 maja. (T). Jak się „Times” dowiaduje, zburzona szczygi Andora zahaczyły wojska hiszpańskie z tyłu, zamordowawcy poprzednio szczyka, który żywił przyjazne uczucie wobec Hiszpanów. Również spłyły wiele zamieszek przez Hiszpanów, sympatyzujących z Hiszpanami. Równocześnie też Abd-el-Krim rozpoczął kontrofenzywę.

—0—

Groźba zamieszek na Litwie.

Gdańsk. (PAT). Omawiając wyniki wyborów do sejmu litewskiego, „Bałtyckie Presse” podkreśli, że zakończyły się one stanowczo klesza rolniczych dotyczących wzajemności na Litwie grup klerikalnych. Stanowisko przerządu osiągnęły socjal-ludowi (23 mandaty) socjal-demokraci (15 mandatów) i mniejszości narodowe (8 mandatów). Stronnictwo chrześc.-demokr., które dotychczas rządziło na Litwie i skoaliczne z nim stronnictwa, nie otrzymało żadnych głosów z poniesioną kleszą.

Według ostatnich wiadomości z Kowna, w całym sześciu miejscowościach na Litwie rozzwiercono odzewy chłopskiej demokracji, prozą zbrojnym marszem na Kowno na wzór lastyszkowskiego pochodu na Rybn. W kilku miejscowościach doszło tam też do starć. Na całej Litwie panuje silna podniecenie.

—0—

Kleski żywiołowe we Włoszech.

(Własny radiotelegram „Il. Kuriera Codziennego”).

Rzym, 18 maja. (Td). Ze wszystkich miejscowości Włoch donoszą o licznych powodziach. Wiele okręgów górskich doznało wielkich szkód. Drogi stanęły się niemożliwe do przebycia. Są liczne ofiary w ludziach.

—0—

Zdobywca bieguna półn. odkrył zaginionych od kilku miesięcy myśliwych.

(Telegram wlasny „Ilust. Kuriera Codziennego”).

Kopenhaga, 18 maja. (U). Amerykański lotnik Byrd, zdobywca bieguna północnego, dokonał wzajemny czynu, który zasłużył sobie na sympatie i uznanie. W czasie pobytu w Kingsbay, Byrd dowiedział się, że trzech norweskich myśliwych, którzy w październiku z r. wyruszyli w kierunku północno-zachodnim, dotychczas nie powrócili.

Byrd wyrażał wzajemną amitio dla poszukujących za zaginionymi i rzeczywiście odnalazł ich w chacie u przyjaciela Cap Miller. Byrd zwrócił im zapas żywności i list, zawiadamiający, że towarzysze pospieszą im z pomocą. Byrd powrócił następnie do Kingsbay, gdzie został owacyjnie powitan.

—0—

Teror władz przy wyborach w Rumunii.

(Telegram wlasny „Ilust. Kuriera Codziennego”).

Bukaresz, 18 maja. (U). Przywódca zjednoczenia partii opozycyjnych Moisesci i Maniu, wystosował do króla memoriał, w którym skazał go na terror wojska i żandarmii przy głosowaniu wyborczym. Opozycja nie ma wojaku, który wyjedzie z Bukareszu i przekona na nie głosy będące potrzebne dla wyborów. mbc małopolska pl

Posel Hir oskarża Bethlena o udział w fałszerstwie franków.

(Telegram własny „Ilustr. Kuriera Codziennego”).

Budapest, 16 maja. (U). Ponieważ posel Hir, świadek w procesie fałszerzy franków leży cieczochory w szpitalu, dziś cały trybunał wraz z Windischgraetzem, Naddosym, Gerl i Barosem oraz prokuratorem udał się do szpitala, celem przesłuchania Hirra. Świadek ten zeznał, że na wiosnę roku 1923 otrzymał pierwszą wiadomość o fałszerstwie franków. Pod naciskiem Windischgraetza udał się do premiera Bethlena z prośbą o list żałoby, aby umorzyli prowadzenie akcji nie tylko na Węgrzech, ale i zagranicą. Następnie Windischgraetz udzielił się również do Bethlena, aby prosić go o materialną pomoc akcji. Bethlen postawił mu wówczas do dyspozycji milion koron.

Hir zeznał, że spokój się wrócił po temu, z premierem Bethlenem w miejscowości Balaton-Füre, gdzie rozmawiali o akcji fałszerzowej. Bethlen uświadomił, że sądu, iż fałszywaty należącego sporządzają w okręgu Ruhry. Hir dodał, że list żałoby zeznaje się w posiadaniu Windischgraetza, on sam posiada jedynie jego kopię.

Windischgraetz zaprzeczył, iżki był zadowolony z premierem. Co do listu żałobnego i projektu sporządzania fałszywaków w Niemczech, Windischgraetz odmówił zeznania, jednakże zaprzeczył prawdziwości tych faktów.

Ponieważ prokurator zażądał od Hirra wydania dokumentów, czego tenże odmówił, postanowiono przedstawiać rozwój w jego mieszkaniu. Ponieważ trybunał nie zaprzesał Hirra, przypuszczała, że zostanie przeciw niemu wdrożone postępowanie kar-

ne, gdyż współudział jego w fałszerstwie znaleź się być aż nadto widoczne.

Co mówi Bethlen?

Popołudniu przesłuchano premiera Bethlena, który zeznał co następuje. Windischgraetz przyszedł z memorandum o organizacji irredentystycznej, którego premier nie przyjął. Rozmawiali następnie o tem z Naddosym, przy czym Tesek zawiadomił premiera o planie fałszerstwa Windischgraetza, co dla premiera stanowiło wielką niespodziankę. Naddosy raznił od razu uniemogliwieć wszelkiej tego rodzaju akcji. Bethlen twierdził jeszcze raz, że nigdy nie zatwierdził podobnej akcji i nigdy z Hirrem o fałszerstwach nie rozmawiał. W czasie spotkania z Hirrem nad Plattensee rozmawiali jedynie w sprawie kupna pewnego obiektu. Listu żałobnego również nigdy nie wydał i w razie istnienia oregosz podobnego, powinno mu się natychmiast go okazać. Premier oświadczył w końcu, że jego zdaniem, winni fałszerstwu nie dopuściły się tego z obyczaju.

Na pytanie, dniażce natychmiast po ukazaniu się pierwszych fałszywaków w Niemczech w roku 1924, nie zawiadomił o tem rządu węgierskiego, premier oświadczył, że prokurator Francisz Aner zawiadomił go, że nie przypuszczają, aby Windischgraetz, konsul i były minister mógł popełnić fałszerstwo. Również w sprawozdaniach podległych wiedeńskiego i berlińskiego domieszcza zasłem z ich funkcjonariuszy nic nie wie o fałszerstwach.

Przedstawiciel Watykanu wydalony z Meliszkami.

Londyn. (PAT) Tel. Comp. Według doniesień „Daily Mail”, władze meksykańskie wydaliły przedstawiciela papieża, biskupa Carnana.

Po zamknięciu kroniki.

Sąd doraźny nad mordercą pułk. Obiedzińskiego.

Za Lwowa donosi (A). W dniu wczorajszym w lwowskim sądzie wojskowym rozpoczęła się doraźna rozprawa przeciwko strażnikowi zatrzymanemu 6 stycznia konnych w Zelkwi, Stanisławowi Kieleckiemu.

Staje on oskarżony o dokonanie morderstwa na osobach pułk. Obiedzińskiego, dowódcy pułku, oraz sierż. Gadomskiego. Oskarżony liczy 42 lata.

Sądowi domniemane przewodniczy pułk. dr. Lukomski, oskarżony prokurator pułk. dr. Hecht, broni z urzędem pułk. Słampiel. Po załatwieniustępnych formalności i wygłoszeniu oskarżenia, przewodniczący trybunału przystąpił do przesłuchania oskarżonego, który zeznał, że nie miał bynajmniej zamierzenia pozbawiać życia ofiary, to jest pułk. Obiedzińskiego i sierż. Gadomskiego, że właściwie nie miał zadanej metody, któryby po pchnąć do tego czynu, przypuszcza, jedynie, że uczyński to pod wpływem alkoholu.

Przesłuchanie oskarżonego trwało dłuższy czas. Po przesłuchaniu zareagowała została krótka przerwa, poczynając zeznawanie zaszczytnej świadków. Rozprawa rozpoczynała się na dwa dni. Wyrok zapadnie najprawdopodobniej we środę wieczorem. W drugim dniu zeznawać będą lekarze wojskowi, jako znawcy. Rozprawa przysłuchiwać się będzie wiele oficerów. Dostęp do gabinetu sądowego jest mocno utrudniony. Wewnątrz nad poządzioną czuwa żandarmeria wojskowa, a na ulicy przed gmachem pełnia służby posterunkowej konnej, Kieleckiej, który, jak widać, zadał sobie ranę postrzałową po zastrzelaniu pułkownika Obiedzińskiego i sierż. Gadomskiego, jest już obecnie zupełnie zdrowy.

Obleżenie i zdobycie Kryówki bolszewickiej w Więzyniu.

Z Wilna donosi (Hr). W Więzyniu, komuniści wysieliły na lokalny gminny dwa sztandary, z których jeden zawierał godło rządu sowieckiego.

Policejna przeprowadzilia dochodzenia i wykryła kryjówkę komunistów.

Gdy posterunek policyjny się zbliżał wówczas z lokalem komunistów padły strzały. Po dwugodzinnym oblężeniu i nieustannej strzelaninie policja zajęła lokum, w którym arsztowała czterech komunistów.

POGRZEB S. P. PIŁ. SZT. JEN. MIECZYSŁAWA WIECZKOWSKIEGO, tragicznie zmarłego w Chełmie, odbył się dzisiaj w Krakowie z kościoła garnizonowego św. Piotra o godz. 10-tej rano. Pogrzeb odbył się z całym ceremoniałem wojskowym. W pogrzebie wezwał udział przedstawiciele władz wojskowych, delegacja 7 p. Leg., której Zmarły był dowódca. Związek Legionistów i t. d.

ROZPĘDZONE ZBIEGOWISKO. Wezbrał nad wieczorem usiłowany zbiegowisko (kom. jednostki frontu robotniczego) wywołał zbiegowisko na Rynku Kleparskim. Neliczni grupki robotnicze z przywódcą swym Drobnerem, spotkały się jednak z oponem władz połączonych i jednolitym frontem „kamienicy kleparskiej”. Po kilku wybuchnikach „hańba” i „prez”, zbiegowisko rozproszyło się.

(w.) TRAGEDIA BEZROBOTNEJ. Wczoraj około godziny 7-mej wieczorem zawiadomiono Pogotowiu rat-

Z ostatniej chwili.

Wymiana listów między prem. Bartlem a marsz. Trąmpczyńskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (Wir). Dał rano przybył z Poznania sekretarz osobisty marsz. Trąmpczyńskiego z obszernym pismem marszałka do p. premiera Bartla. Z odpowiedzią, jaką p. premier udzielił na ten list p. marszałkowi senatu, odjechał sekretarz dzisiejszym wieczornym pociągiem z powrotem do Poznania.

Narady posłów i senatorów w Wielkopolsce nie dały jeszcze wyniku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 18 maja. (Td). Narady i konferencje posłów i senatorów w Wielkopolsce i z innymi dziedzicami Polski w Poznaniu, trwające od dwóch dni, nie daly dotąd ostatecznego wyniku.

W obradach tych wzięli udział przedstawiciele wielkopolskich z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele, poseł Kiernik i Czartoryski, Stroński, b. minister Osiecki i inni.

Fermenty w N.P.R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 18 maja. (Td). Koła zbliżone do poznańskich N.P.R. potwierdziły popłoski o fermentach, panujących w tym stronniczości, które osiągnęły się w związku ze stanowiskiem części klubu w stosunku do zajęć warszawskich.

Powstańcy wielkopolscy i pomorscy solidaryzują się z Śląskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 18 maja. (Td). Zarząd Związku powstańców i wojowników na województwo Poznańskie uchwalił, że spędza się z uchwałą Związku powstańców Śląskich i pomorskich i uważa obecnie za jedyny cel ochrony zachodnich granic Rzeczypospolitej.

Powstańcy Śląscy żądają rozwiązania Sejmu i Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wałbrzych, 18 maja. (Wir). Związek powstańców Śląskich wydał do powstańców tamtejszych odezwy, w której domaga się rozwiązania obu Związków powstańców Śląskich i pomorskich i uważa obecnie za jedyny cel ochrony zachodnich granic Rzeczypospolitej.

Odezwa podpisana przez związku powstańców Śląskich Rudolf Kornke, oraz sekretarz związku Antoni Górecki. Odezwa datowana jest „Katowice, 17 maja 1926 r.”.

Spis urzędników w Radach nadzorczych Spółek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (Wir). Premier Bartel wydał do wszystkich ministrów okólnik, polecający, aby w ciągu najbliższego czasu sporządzili spis urzędników, którzy zasiadają w Radach nadzorczych, zarządzach spółek akcyjnych i innych towarzystwach zarobkowych, oraz aby zarządzono od nich podanie wysokości oborów, względnie innych form renumeracji, otrzymywanych z tego tytułu.

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (Wir). Premier Bartel wydał do wszystkich ministrów okólnik, polecający, aby w ciągu najbliższego czasu sporządzili spis urzędników, którzy zasiadają w Radach nadzorczych, zarządzach spółek akcyjnych i innych towarzystwach zarobkowych, oraz aby zarządzono od nich podanie wysokości oborów, względnie innych form renumeracji, otrzymywanych z tego tytułu.

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (Wir). Dowiadując się, iż w tym dniu wyjeżdża do Łodzi specjalna komisja pod przewodnictwem generalnego inspektora administracji p. Twarda, colem zbadania działalności h. wojewody Darrowskiego. Jak wiadomo, funkcje wojewody pełni tymczasowo p. Remiszewski. Obsada tego województwa ma nastąpić po przedłożeniu wyników badań powyższej komisji.

Ponadto zmierzono są podobne zmiany na stanowisku wojewodów Lubelskiego, wileńskiego i województwa. Wojewoda wileński w Debski został wczoraj do Warszawy.

Uchylenie zawieszenia „Dziennika Porannego”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 18 maja. (Td). Zawieszenie „Przeglądu Porannego” w Poznaniu zostało dziś uchylone. Już to wyjście pisma w zwykłym czasie.

JADWIGA STECKOWSKA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (Wir). Zawieszenie „Dziennika Porannego” w Warszawie zostało dzisiaj uchylone. Już to wyjście pisma w zwykłym czasie.

JADWIGA STECKOWSKA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (Wir). Zawieszenie „Dziennika Porannego” w Warszawie zostało dzisiaj uchylone. Już to wyjście pisma w zwykłym czasie.

NABOŻEŃSTWO ZAŁOŻNE

odprawione zostało w piątek dnia 21 maja o godzinie 9 rano w kościele św. Anny.

Osobie zwiadomionej rozsypane nie będą zakłady pogrzebowe „Concordia” J. Wolnego.

Digitized by mbo malopolska.pl

NASZE ZDROJOWISKA

SANATORIJUM

Im. Drów Dłuskich w Zakopanem
dla chorób piersiowych pod kierunkiem
Dra med. Lucjana Ani Dobrowskiego.

Stworzona nowoczesnym metodą leczniczą własne gabinetu roentgena, lamp kwasowych, halek i logopedycznych, komfortowe urządzanie i położenie w trzydziestu morgowym parku - bezkonkurencyjny w warunku klimatycznych. Otwarta cały rok - ceny utrzymywane (6 razy dłuższe niż wioski) wraz z kroiską i fachową opieką lekarską - zależnie od wielkości po koju od 15-17 zł.

ZAKOPANE-OAZA

Pierwszorzędny murowany pensjonat, nadmorskie położenie, czysty, wykwiadny kuchni dobrego towarzystwa. Pokoje słoneczne z balkonami po czasach zimowych do 15 czerwca. Sala do tańca. 1926 Fortepian.

KRYNICA

Willa „Prezydent Wilson”

Pierwszorzędny pensjonat, nowoczesne urządzony, w słonecznej, cienkiej dzielnicie położony. Tarnisko do słonecznych kapeli. Pokoje słoneczne, suchie, kuchnia wyśmieniona we własnym zarządzie - 3 minuty do nowych centralnych linii. Radio koncerty oraz telefon Nr. 18 na miesiąc. 1926 Laskowa zamówienia przyjmuje ZARZĄD.

Krynica-Zdrój

Hotel Pension „Polonia”

Telefon Nr. 14.

Położony przy ul. Kolejowej, w pobliżu lasiennik mineralnych i borowinowych, oraz parku Zdrojowego, z prawej strony z częścią wodospadów i wodospadów. — Kuchnia rytmalna pierwoszczernia. Otwarty przez cały rok. — Połącz pokój słoneczny z balkonami. — Obsługa pierwoszczernia. — Zamówienia przyjmowane listownie pod adresem bezpośrednio: Hotel „Polonia” Dawida Vogla, Krynica Zdrój, tel. nr. 14. 1926

Pierwszorzędny pensjonat w Wielkiej Sandomierzu na Śląsku polskim słoneczne pokoje i łazienki od osoby za pokój wraz z wykwiadem utrzymywane umiarkowane ceny od 8 zł. 50 gr. poczawszczy. 493

do wydłużania w miejscowości kapelowej o 16 pokojach. Wiadomość: Znamirowski, Kraków, Lubomirskich 11. 451

do wydłużania w miejscowości stade — 2 pokój, kuchnia, łazienka, aptekaria. Do Myślenie 3 km. Codzienna poczać, bukietnikami. Do Krakowa 4 autobusy. W miejscowości telefon: 191, Jarzyna, opal. Ew. utrzymywanie i obsługa. Kapleja w Habis. Okolica górzysto-lesista. Osiedlany sklep p. Mylonica, Małopolska. 986

do wydłużania w miejscowości urządzona. Wykwiadny wikt. — Łukaszewska. 229

Pelno morsze, las, piękna plaża. Kuchnia wykwintna. Nowowiejska 20. Doktorowa Kuncewicza, Warszawa. 9955

— Pełnoszt. Heleny Siedzińskiej, Warszawa. Krakowskie Przedmieście 32-7. 9356

adr.: Szkoła

Dr. med. Stanisław Wilner
ordynuje w sezonie letnim. 1826

Popierajcie nasze Zdrojowiska!

CIECHOCINEK-ZDRÓJ

Państwowy Zakład Zdrojowy

Sezon od 1 maja do 31 października Sezon od 1 maja do 31 października

Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowe, elektro- i wodolecznictwo. — Frekwencja do 20,000 osób.

Informacji udziela Komisja Zdrojowa w Ciechocinku.

1977

KONKURS.

Towarzystwo Opieki nad Góra Zamkowa w Będzinie organizuje konkurs

na budowanie cukierni-restauracji

w mieście powiatowem Będzinie, liczącym 45 000 mieszkańców.

Miejsce przeznaczone pod budowę położone jest w parku malowniczym, z widokiem na rozległą okolicę i rzekę Przemszę, płynącą u podnóża góry.

Frekwenca osób uczestniczących do parku wynosi obecnie do 8.000 osób tygodniowo.

Przedsiębiorstwo obowiązkowo ma wybudować budynek siedziby Towarzystwa za prawną eksploatację cukierni-restauracji w okresie czasu, który będzie ustalony przy zawartym umowie z Towarzystwem.

Bliższych informacji udzieli już Sejmik Będzinskiego p. E. Nowakiewicza w bliscie dnia drogowo-budowlanego ulicy Szczerbańskiego 16 lub p. dr. Kosibowicza, Małachowskiego 15.

Termin składania ofert do 15 czerwca r.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Góra Zamkową.

Nr. ins. 13/26.

Hala licytacyjna

Sąd Powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Jana 22, w środę dnia 19 maja 1926 i w dniu następnego o godzinie 9-tej rano będą sprzedane:

Maszyny do pisania, szycia i cięcia skóry, szkło, oliwa, korale, poiąk, rewolwer, garnki, meble, sprzęt domowy, kolorły, matotie i garderoba oraz inne podobne przedmioty.

Kraków, dnia 17 maja 1926.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

P. T. Aptekarze!

Kupujecie w przestępce we fabryce

Sapokalina I-szej jakości gwarancja z najlepszym

olejem linowym i t. p. —

Przygotowujemy wszystkie pocz-

ta od 5 do 10 dni do pojęcia

konkurencyjnej fabryki wy-

robów chemicznych:

M. ROLICKI

KRAKÓW-DEBNIKI 1930

WYJAZD DO WARSZAWY

ZBYTECZNY! Za nadealan-

iem z 5 zwalniamy szyb-

ko skutecznie wszelkie sta-

ry, podaż, uszczelnienie

stewek, instalacji pa-

ństwowych, amatorowych,

najnowszych "Biura złotniczo-

wo" Warszawa. Zieli 47-1. Tele-

fon 406-87. 7015

PARASOLE

ogrodowe i dla przekupów

MEBLE ogrodowe

WÓZKI dla dzieci i lalek

SŁOMKI dla kawiarni

STOJAKI, KOSZE

NA KWATY ect.

POLECA 1935

P. R. FABRYKA

WYROBÓW ROSZYKARSKICH

Kraków. Rakowicka 33

Baczność młynarze! Czyścić dobrze zboże!

Przyjmuję wszelkie reperacje, które znajdują się w młynie, wykiewam szmigrelki kasprzy, reperuję sztuczne kamienie szmigrelowe, wyrabiam maszynki do czyszczenia zboża i kaszy jaglanej.

JAN KLIIMEK — NOWY SACZ, UL. ZDROJOWA.

Na wszystko gwarancja. 1987

Proszę na zapytania załączyć znaczki pocztowe.

SPRZEDAM

z wolnej ręki za zgodą wydziału wierzycieli, następującą realność i przedmioty, należące do masy konkursowej:

1. oberżę i restaurację z kompletnym urządzeniem, wiele sal teatrów, ogrodów, zajazdów, stołów, meblami, stalnią dla koni, dla zwierząt.

2. dom z wieńcem sklepów masy z kompletnym urządzeniem.

3. dom murowany z 8-mi mieszkaniemi.

4. kompletnie urządzenie do fabrykacji wody sołowej samootwarte i do natychmiastowego podania do ruchu.

5. samochód elektryczny z 2-mi przyczepkami samochoadowymi, jeden aparat do spajania (Schweissaparat).

6. kilka urządzeń sklepowych, tresor, kasza rejestracyjna (National-Register) oraz inne przedmioty.

Nieruchomość ad 1 do 3 ze zwiększeniem budżetowym i na której do nich około 9 miesięcy roli i lalek, znajdują się w Podlasku, ¼ godziny od stolicy Brzezin, i są do nabycia na bardzo dobrej warunkach.

Ruchomeści ad 4 do 6 znajdują się w Małej Dąbrówce w lokalach daw. Spółdzielni Przyrodnicy.

Główne gospodarstwo zlokalizowane w daw. Dąbrówce, na której znajdują się 10 mieszkań i 10 gospodarstw, których gospodarze nie mogli br. na ręce zarządcę, który kiedykolwiek mógłby móc skorzystać z dalszych informacji.

Mysłowice, dnia 4 maja 1926.

Stanisław Nowakowski
zarządcy masy konkursowej
Mysłowice, ul. Towarowa 4.

PRZEDSTAWICIELA

na Małopolskę i Górnego Śląska

poszukuje

najpoważniejsze Zakłady Graficzne

w bytę Kongresówce.

Reflektenci dobrze ustosunkowani w sferach handlowych i urzędach zechęcają złożyć oferty pod "Grafika" do Administr.

Kuryera Codziennego. 1926

Samochody Tatra

poleca 1927

Gener. Przedstawicielstwo na Małopolskę

"AUTOMOTOR"

Kraków, Smoleńsk 33, Tel. 153.

Znaczne ceny! Długoterminowy kredyt!

Wszystkie części zapasowe na sklepie!

PANOWIE!

Współweselskie i najlepsze bezkonkurencyjne, hygienu-

specl. preterwatywy, przedwojennej jakości, ku-

scyna gwarancja za każdą sztukę, tuzin Zl 3-4-5.

Wyślij odwoływanie zupełnego dyskretyku za pobraniem poecit. lub poprzedzonym nadaniem daty.

ERFUMERJA S. FEDERA

LWÓW. SYKSTUSKA 1 (dom własny).

Prawdziwe francuskie blichy rybie już znane są na

krakowie. — Odeprzewodowem dzielamy rabat 2 wzory

coś 100 gr. w znaczekach poczt. — Solidni za

teupy poszukiwani. Madryt twierdzą: czynisz dobrze,

kupując u firmy "Erfumerja S. Federa" Lwów —

Sykstuska 7. 1926



Archiwum Państwowe w Krakowie

digitalizacja: mbc.malopolska.pl

